Rok XIII. Nr. 127 (3728) Wilno, Sobota 9 Maja 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Kwestjonarjusz Anglji złożony rządowi Rzeszy

LONDYN. (Pat). Ogłoszono dziś tekst korespondencji brytyjsko-niemieckiej o unormowaniu stosunków w Europie, przeprowadzonej od 24 marca do 6 maja. Biała księga zawierająca te dokumenty mieści w sobie depeszę min. Edena do amb. Phippsa i tekst kwestjonarjusza brytyjskiego, stanowiącego odpowiedź na memorandum Rzeszy niemieckiej z dnia 31 marca.

W depeszy do ambasadora Phippsa z dnia 6 maja min. Eden oświadcza, iż rząd brytyjski jest pewien, że rząd Rzeszy Niemieckiej podziela jego opinję o konieczności ścisłego ustalenia różnych różnych zagadnień przed wszczęciem rokowań ogólnych, aby uniknąć nieporozumień, mogących utrudnić opartą na zaufaniu współpracę mocarstw europejskich, stanowiącą najgorętsze życzenie W. Brytanji. Aby osiągnąć to całkowite wyjaśnienie zagadnień, poruszonych w memorandum niemieckiem — rząd brytyjski przedkłada kwestjonarjusz, którego istotne punkty są następujące.

W punkcie pierwszym rząd brytyjski oświadcza, że rzeczą pożądaną jest wyjaśnienie, czy rząd Rzeszy Niemieckiej jest w stanie zawrzeć obecnie szczere (po angielsku genuine) traktaty. Byłoby zbędnem prowadzenie rokowań, gdyby jedna ze stron mogła następnie wypierać się swych zobowiązań, powołując się na to, że w okresie rokowań nie była w stanie zawierać wiążących ją traktatów. Rząd brytyjski powitałby z uznaniem wyraźne oświadczenie rządu niemieckiego, rozpraszające wszelkie wątpliwości w tej sprawie.

Drugie zapytanie rządu brytyjskiego zmierza do wyjaśnienia, jak zapatruje się rząd niemiecki na utrzymanie w mocy pozostałych niewypowiedzianych przezeń postanowień traktatu wersalskiego i wszelkich układów, mających źródło swe w tym traktacie.

Rząd brytyjski stwierdza, że nie chce wszczynać dyskusji o interpretacji wydarzeń historycznych, ale nie może podzielić stanowiska rządu niemieckiego w tej materji, tak jak znalazło ono wyraz w par. 4 memorandum niemieckiego z dnia 31 marca r. b.

Po trzecie: wobec twierdzenia rządu niemieckiego, iż otrzymał od narodu niemieckiego uroczysty mandat do reprezentowania państwa i narodu niemieckiego dla prowadzenia polityki niezależności i równości we wszelkich okolicznościach, min. Eden oświadcza, że uczyniono tu wyraźne rozróżnienie pomiędzy państwem a narodem niemieckim. Wobec tego rząd brytyjski pyta, czy w obecnym stanie rzeczy Niemcy zamierzają uszanować ustrój polityczno terytorjalny Europy o ile nie będzie on zmieniony w drodze swobodnie prowadzonych rokowań i zawartych nowych układów.

W punkcie czwartym rząd brytyjski zwraca uwagę na pewne sprzeczności w stanowisku Niemiec w sprawie zawarcia paktu lotniczego, który miałby uzupełnić układy o bezpieczeństwie. Gdyby paktowi lotniczemu zachodniemu nie miał towarzyszyć układ regjonalny o ograniczeniu sił lotniczych na zachodzie, rząd brytyjski uważałby to za rzecz godną ubolewania. Ponieważ rząd niemiecki zwraca uwagę na osiągnięcie ograniczenia zbrojeń morskich w ostatnim układzie londyńskim, przeto rząd brytyjski ma nadzieję, iż rząd niemiecki w tym zakresie przystosuje swoje stanowisko do zawartego porozumienia.

Rząd brytyjski wyraża dalej zadowolenie, iż Niemcy są skłonne do zawarcia paktów o nieagresji z rządami Francji i Belgji, a może nawet i Holandji. Rząd brytyjski podkreśla, iż Niemcy, nie mają nic przeciwko temu, aby tym paktom towarzyszyły traktaty o wzajemnej pomocy. Ścisłe ustalenie redakcji tych instrumentów dyplomatycznych musi być przedmiotem szczegółowych rokowań. Rząd brytyjski zwraca także uwagę na propozycję paktów nieagresji z sąsiadami Niemiec na granicy południowo wschodniej i północno wschodniej. Rząd brytyjski — głosi kwestjonarjusz — byłby szczęśliwy, gdyby wiedział, czy pakty te będą odpowiadać szkicowi wręczonemu przez min. von Neuratha sir'owi John'owi Simon'owi w dniu 26 marca r. b. i czy pakty te będą gwarantowane przez układy o wzajemnej pomocy.

Oświadczenie Niemiec o gotowości powrotu do Ligi Narodów daje rządowi brytyjskiemu podstawę do przypuszczenia, iż nie będzie żadnych wątpliwości co do zgodności proponowanych paktów nieagresji z zobowiązaniami paktu Ligi Narodów i że pakty będą utrzymane w ramach paktu Ligi Narodów. Są jeszcze dwa punkty, na które — pisze min. Eden — rząd brytyjski zwraca uwagę. Pierwszy z nich to wyrażenie memorandum niemieckiego „państwa na pograniczu południowo i północno wschodniem Niemiec".

Rząd brytyjski jest zdania, że układ ogólny byłby niezmiernie ułatwiony, gdyby rząd Rzeszy niemieckiej mógł interpretować te wyrazy tak, aby wspomniane układy ogarnęły ZSRR, Łotwę i Estonję na równi z państwami bezpośrednio sąsiadującemi z Niemcami. Rząd brytyjski przypomina, iż w memorandum swem z dnia 26 marca 1935 roku rząd niemiecki oświadczał „gotowość do zawarcia paktów nieagresji z państwami zainteresowanemi w sprawach europejskich".

Drugi punkt, na który rząd brytyjski zwraca uwagę, to konieczność wyrzeczenia się wszelkiej ingerencji do spraw innych państw niezależnie od zobowiązania do nieagresji. Pod tym względem rząd brytyjski przypomina z zadowoleniem deklarację kanclerza w Reichstagu z dnia 20 maja 1935 r., iż rząd niemiecki gotów jest do przyjęcia układu międzynarodowego, któryby skutecznie uniemożliwił wszelką próbę ingerencji do spraw innych państw.

Co do propozycji niemieckiej o utworzeniu międzynarodowego trybunału rozjemczego, to rząd brytyjski chciałby wiedzieć, jaki ma być skład i sposób działania tego trybunału, jego stosunek do Rady Ligi Narodów i trybunału w Hadze. Wobec zgody Niemiec na powrót do Ligi Narodów rząd brytyjski sądzi, iż Niemcy niewątpliwie określą swój stosunek do trybunału haskiego i różnych klauzul co do rozjemstwa i koncyljacji, lub norm prawnych, zawartych w traktatach, w których Niemcy biorą udział.

Ostatni punkt kwestjonarjusza brytyjskiego oznaczony cyfrą 12 brzmi j. n. Oczywiście wszystkie wywody powyższe nie wyczerpują zagadnienia. Są jeszcze kwestje, które muszą być później tematem rokowań. A zanim będzie dyskutowany powrót Niemiec do Ligi Narodów, rząd Rzeszy niemieckiej uzna niewątpliwie za pożądane wyjaśnić bliżej znaczenie wyrazów „oddzielenia paktu Ligi Narodów od jego wersalskiej podstawy". Narazie, rząd brytyjski, pragnąc szczerze, aby rokowania posunęły się naprzód, pragnąłby przed ich wszczęciem wyjaśnić zasadnicze zagadnienia".

Depesza min. Edena do amb. Phippsa kończy się poleceniem, aby ambasador przedstawił kanclerzowi zawarte w kwestjonarjuszu pytania i aby pozostawił mu kopję dokumentu.

* * *

LONDYN, (PAT). — Reuter wyjaśnia, że oświadczenie brytyjskie, iż rząd W. Brytanji nie podziela stanowiska rządu niemieckiego, które znalazło wyraz w par. 6 memorandum niemieckiego z dniem 31 marca r. b. dotyczy następującego ustępu wspomnianego memorandum: ponieważ zawieszenie broni zawarte w 1918 r. opierało się na 14 punktach Wilsona, nie przewidujących ograniczenia suwerenności Niemiec w Nadrenji, przeto klauzule o demilitaryzacji zawarte w traktacie wersalskim stanowiły naruszenie zapewnień danych Niemcom, a wobec tego jedynym argumentem, na których opierały się te klauzule jest siła.

Zapowiedź wizyty min. Halifaxa w Berlinie

LONDYN, (Pat). Doręczając wczoraj ministrowi Neurathowi kwestjonarjusz brytyjski, ambasador sir Eric Phipps zasugerował wizytę min. Halifaxa w Berlinie dla przedyskutowania z kanclerzem Hitlerem spraw poruszonych w kwestjonarjuszu. Niemiecki charge d'affaires w Londynie otrzymał instrukcję udania się prawdopodobnie jeszcze dziś do Foreign Office, celem oświadczenia w imieniu kanclerza Hitlera, że wizyta lorda Halifaxa w Berlinie będzie mile widziana.

W kołach politycznych Londynu uważają za rzecz prawdopodobną, że wyjazd ministra strażnika pieczęci lorda Halifaxa do Berlina nastąpi po sesji Rady Ligi, a więc koło 20 maja.

Włosi przywrócili porządek w Addis-Abebie

ADDIS-ABEBA, (PAT). — W dniu dzisiejszym wyjechał w kierunku Dżibuti pociąg z transportem wojska włoskiego, co wskazuje na zamiar Włochów, wykonywania kontroli wojskowej nad linją kolejową. Znaczna część ochrony poselstwa francuskiego którą stanowiły oddziały senegalczyków odjechała dziś pociągiem. Włosi ujęli szybko w swe ręce administrację i przywrócili porządek w Addis Abebie. W stolicy zarówno ludność cywilna jak wojsko odczuwają bardzo silnie brak mąki i nafty. Artykuły te zostaną dostarczone z możliwym pośpiechem przyczem jak się zdaje, w pełni zostanie do tego celu wykorzystane połączenie kolejowe Dżibuti — Addis-Abeba.

Negus w Jerozolimie

JEROZOLIMA, (PAT). — Negus z rodziną w otoczeniu świty przybył dziś popołudniu specjalnym pociągiem do Jerozolimy. Na dworcu powitali negusa dowódca wojsk lotniczych obszaru mandatowego i okręgowy komisarz Jerozolimy. Z dworca negus wraz z rodziną udał się do zarezerwowanych dla niego apartamentów w starej dzielnicy miasta.

Zmian w polityce finansowej rządu nie będzie

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

Jak zdołaliśmy ustalić, dymisja min. Koca jest wynikiem jego własnej inicjatywy, a spowodowana została złym stanem zdrowia.

Zmiana ta nie ma i nie może mieć



żadnego wpływu na politykę gospodarczą i walutową rządu, której zasady nie jednokrotnie już w enuncjacjach członków gabinetu były podawane do wiadomości publicznej.

Ponieważ nie leży w zamierzeniach rządu przeprowadzanie jakichkolwiek bądź zmian w wytkniętych uprzednio zasadach, tem samem wszelkie pogłoski o mających nastąpić zmianach nie odpowiadają prawdzie. Dotyczy to przedewszystkiem pogłoski o rzekomej dewaluacji złotego, co nigdy nie było i nie jest zamierzeniem rządu, zwłaszcza, że wprowadzona kontrola obrotu dewizowego wzmacnia naszą walutę.

Dodać przytem należy, że z pełnomocnictw P. Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów z mocą ustawy wyłączona jest możliwość przeprowadzenia zmian w ustawie o stabilizacji złotego.

Porozumienie Labour Party z socjalistami Francji

LONDYN. (Pat). Zwycięstwo frontu ludowego we Francji wywarło oczywiście wpływ na politykę stronnictw brytyjskich. Przywódca opozycji Labour Party poseł Attlee udaje się dziś do Paryża dla odbycia konferencji z przyszłym premjerem francuskim Blumem i uzgodnienia z nim stanowiska w sprawie sankcyj i akcji zbiorowej wobec Włoch i Niemiec. Pozatem partja konserwatywna wysłała dziś do Paryża jednego ze swych najwybitniejszych posłów do Izby Gmin, lorda Wintertona, dla wysondowania sytuacji.

—(::)—

Prof. Wojciech Jastrzębowski rektorem Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie

Zebranie ogólne profesorów akademji Sztuk Pięknych w Warszawie wybrało prof. Wojciecha Jastrzębowskiego rektorem akademji na okres 3 lat 1936/37, 1937/38 i 1938/39.

Wrażenia kwestjonarjusza w Niemczech

BERLIN. (Pat). Pierwszy oddźwięk wywołały opublikowanem dziś przez prasę wieczorną memorandum brytyjskiem, nie jest przychylny, a rezerwa, jaką zachowują tutejsze koła polityczne wobec stawianych im pytań, jest dowodem przykrego wrażenia, nawet pewnego zakłopotania, jakie dokument ten spowodował. Fakt opublikowania instrukcyj o charakterze wewnętrznym, pochodzących od ministra spraw zagr. dla ambasadora, zadziwił czynniki tutejsze, które podkreślają, że jest dotychczas niepraktykowana forma postępowania, i że dokument nie miał być ogłoszony. Nieufność, która cechuje memorandum brytyjskie, przyjęta została przez czynniki tutejsze jako „nowy dowód dyskryminacji“. Z punktu widzenia merytorycznego wątpić należy, aby Berlin mógł akceptować życzenia, wyrażone w memorandum, a przedewszystkiem niezwykle kłopotliwe ujęcie pkt. 10. Znając stanowisko Niemiec wobec wszelkich umów z Sowietami, trudno przypuszczać by udało się stronie brytyjskiej przekonać czynniki tutejsze o użyteczności włączenia Sowietów do kompleksu paktów nieagresji. W każdym razie nie należy spodziewać się szybkiej odpowiedzi rządu Rzeszy, ani też aby przyszła odpowiedź zadowoliła autorów kwestjonarjusza. Zauważyć przytem należy, że z memorandum brytyjsk'ego wynika, że dokument ten wręczony miał być osobiście przez amb. Phippsa kanclerzowi. Wiadomo natomiast, że ambasador brytyjski przyjęty był tylko przez min. spr. zagr. Rzeszy. Na ten temat nie udzielono dotychczas żadnych wyjaśnień.

Przychylna opinja Francji

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi: kwestjonarjusz brytyjski spotkał się w Paryżu z przyjęciem raczej przychylnem. Z tekstem kwestjonarjusza, złożonego wczoraj wieczorem w ambasadzie francuskiej w Londynie, zapoznano się w Paryżu dokładnie dopiero dziś rano. Można więc narazie mówić jedynie o pierwszych wrażeniach. Z zadowoleniem stwierdzono, że większa część pytań, które nasuwały się kołom francuskim pod wpływem planu pokojowego Hitlera, znalazła się w kwestjonarjuszu. Oczywiście, życzonoby sobie zapewne, aby pytania te były postawione z większą ścisłością, zupełne bowiem wyjaśnienie poglądów i zamiarów Rzeszy mogłoby być korzystne dla przyszłych układów i organizacji pokoju.

Zwraca uwagę fakt, iż gabinet brytyjski po wrażeniu, jakie wywołały w Londynie niemieckie rewindykacje kolonjalne, nie starał się wyjaśnić tej kwestji.

Życzonoby sobie zapewne również, aby rząd Rzeszy wezwany był do dokładniejszego wyjaśnienia, dlaczego w projektowanym przez siebie systemie dyplomatycznym robi różnicę między Europą zachodnią a wschodnią, przyjmując dla pierwszej pakty wielostronne, podczas gdy dla drugiej zaleca tylko układy dwustronne.

Z ogólnego tonu dokumentu wynika, iż Anglja skłania się ku tendencjom, które od dnia 7 marca nadają jej raczej rolę arbitra w sporze, a nie strony, zgodnie z charakterem sygnatarjusza Locarna. Kwestjonarjusz nosi więc wyraźne piętno brytyjskie i odpowiedź, jakąkolwiekby ona była, będzie skierowana przez Berlin w pierwszym rzędzie do Anglji.

Poza temi kilkoma uwagami, kwestjonarjusz — jak to już było powiedziane — oceniony został przychylnie.

Rabunki i grabieże w Harrarze

LONDYN, (PAT). — Według relacji otrzymanej od konsula w Harrarze poseł W. Brytanji Sidney Barton donosi, że w Harrarze zaszły wydarzenia takie same jak w Addis-Abebie: strzelanina, rabunki i grabieże. Konsul na czele 40 policjantów usiłował dopomóc władzom lokalnym abisyńskim przy utrzymaniu porządku aż do przybycia Włochów. Do godz. 18 wczoraj ani konsul ani sąsiedni szpital z personelem szwedzko—fińskim nie były atakowane. Nad ranem strzelanina ustała ale rabunki trwają. Konsul w raporcie z dnia wczorajszego donosi, że jego zdaniem Włosi są o 15 klm. o miasta. Żadnych ofiar wśród Europejczyków niema.

Przed zajęciem Addis-Abeby

RZYM. (Pat.) Agencja Stefani donosi z Addis-Abeby: Gdy wojska włoskie wkraczały do stolicy Abisynji i przechodziły przed gmachami poselstw, obywatele angielscy w poselstwie brytyjskiem zachowali zupełną obojętność, natomiast przed poselstwami Niemiec i Francji witano żołnierzy włoskich owacyjnie. Przybycie wojsk włoskich położyło kres rabunkom. Bandy grabieżców znikły z miasta. Spośród poselstw tureckie jest spalone i zniszczone doszczętnie. Poseł turecki ocalał cudem, dwaj jego służący są zabici, a siostra posła zginęła bez wieści. Bandyci podpalili m. in. archiwum, szkołę i budynki sąsiadujące z pałacem cesarza. Dzielnica will ministrów i ras:w stanowi dymiących jeszcze kupę zgliszcz. W gmachu dawnego poselstwa włoskiego ukryła się grupa Europejczyków, którzy powitali wojska włoskie z zachwytem. Jedyny budynek w środku miasta, który ocalał, to hotel „Imperial“. Bronił go nieregularny oddział wojska wynajęty przez właściciela hotelu. Jedynem poselstwem, które nie było atakowane, jest poselstwo brytyjskie, otoczone drutem kolczastym i bronione przez karabiny maszynowe.

Kobieta kandydatem na ministra zdrowia we Francji

PARYŻ, (Pat). Prasa francuska twierdzi, że możliwe jest iż przy tworzeniu nowego gabinetu po raz pierwszy obejmie tekę w rządzie kobieta. W kołach parlamentarnych mówią o objęciu ministerstwa zdrowia publicznego przez panią Germenę Picard.

Wizyta min. Świętosławskiego w Szwecji

SZTOKHOLM. (Pat). W śniadaniu wydanem na cześć min. Świętosławskiego przez min. Gunthera w ministerstwie spr. zagr. wzięli m. in. udział min. oświaty Enberg, podsekretarz stanu Knoes i poseł R. P. Roman. Następnie zwiedzał min. Świętosławski szkoły i muzea.

Dziś wieczorem przyjmie obiadem min. Świętosławskiego min. Engberg.

OBIAD W MIN. OŚWIATY.

SZTOKHOLM. (Pat). Wieczorem minister oświaty Enberg wydał na cześć min. Świętosławskiego obiad, w którym uczestniczyli rektorzy i profesorowie wyższych uczelni szwedzkich. W czasie obiadu min. Enberg wygłosił toast, wznosząc zdrowie Pana Prezydenta R. P. Orkiestra odegrała w tym momencie polski hymn narodowy.

W swem przemówieniu min. Enberg oświadczył m. in.: rok temu bawiłem w Polsce w chwili, gdy naród polski pogrążony był w najcięższej żałobie po zgonie wielkiego męża, którego całe życie było walką. Wy, Polacy, wolność wywalczyliście sami, własnym wysiłkiem twórczym zdobyliście niepodległość i tylko Wielkiemu Waszemu Wodzowi to zawdzięczacie. Dziś obok stosunków dyplomatycznych — mówił minister — istnieją jeszcze inne stosunki, równie doniosłe, między uczonymi, literatami i artystami. W dzisiejszej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej zbliżenie kulturalne, jakie nawiązaliśmy, wychodzi poza ramy swych bezpośrednich zadań, wywierając dobroczynny wpływ na sferę czystej polityki.

Mowę swą zakończył min. Engberg wezwaniem obecnych przedstawicieli elity szwedzkiego świata kulturalnego do wzniesienia czterokrotnego okrzyku na cześć Polski.

Odpowiadają na przemówienie min. Engberga, min. Świętosławski wzniósł toast na cześć króla Gustawa V-go.

Program uroczystości żałobnych w dn. 12 maja w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). Uroczystości żałobne w Warszawie w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego rozpoczną się dn. 11 maja o godz. 20 żałobną manifestacją muzyczną na placu Józefa Piłsudskiego, w której weźmie udział zespół orkiestr, złożony z 600 osób.

Dzień 12 maja rozpocznie się wykonaniem żałobnej pobudki przez orkiestry wojskowe i organizacyj społecznych, które przejdą ulicami miasta, grając werbel. Na wieży ratuszowej zamiast codziennego hejnału o godz. 12 oraz 20.45 odegrany będzie werbel.

O godz. 8 min. 10 rozpoczną się nabożeństwa żałobne we wszystkich kościołach i świątyniach wszystkich wyznań.

O godz. 9 odbędzie się na polu Mokotowskiem żałobna msza polowa. Po nabożeństwie odbędzie się rewja wojskowa.

O godz. 13 do 13.03, w chwili składania serca Marszałka i trumny Jego Matki do mauzoleum, nastąpi chwila ciszy. O godz. 12.55 odezwą się syreny zakładów przemysłowych oraz gwizdki parowozów PKP. W chwili ciszy ruch pojazdów, tramwajów i pieszy zostanie wstrzymany.

O godz. 20 odbędzie się na całym terenie miasta 39 akademij żałobnych, na których odczytane będą wyjątki z pism Marszałka Piłsudskiego. Po akademjach uczestnicy żałobnych uroczystości udadzą się pochodem do Belwederu celem złożenia wieńców.

KTO WYGRAŁ?

5.000 zł. — 35384 133767 137656 153924 159808
2.000 zł. — 7225 22967 30377 39623 53902 54337 56995 56660 56286 67333 75513 105812 109516 130434 151198 153752.
30.000 zł. — 142887.
10.000 zł. — 62085 81859.
5.000 zł — 21042 3873 47505 59814 62049 138640.
2.000 zł. — 2603 4770 20620 28360 34568 48156 508898 68868 76134 117831 156524 159499 178810.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (PAT). — Belgja 90.58; dolary St. Zjedn. 5.32; dolary kanad. 5.29; floreny holend. 36022; fr. franc. 35.08; fr. szwajc. 172.94; funty ang. 26.55; guldeny 100.20; korony czeskie 19.40; korony duńskie 118.54; korony norw. 133.28; kor. szwedz. 136.78; liry wł. 36; marki fińskie 11.67; marki niem. 141; marki niem srebrne 159; pesety hiszp. 63; szylingi 99.

14-letni chłopcy włamywaczami

KRÓLEWIEC, (PAT). — „Koenigsberger Tageblatt“ donosi, że w mieście Preussisch Holland w rejencji królewieckiej policja wykryła bandę młodocianych włamywaczy, która grasowała już od roku i dokonała w tym czasie 33 włamań.

Na czele bandy stali dwaj chłopcy 15 i 14-letni. Członkami bandy byli trzynastoletni chłopcy oraz 14-letnia dziewczynka. Policja wykryła również skład skradzionych rzeczy, wśród których znaleziono broń, aparaty fotograficzne i radjowe oraz wiele innych.

Reglamentacja przywozu

Przemówienie dr. T. Łychowskiego

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 8 bm. wieczorem przed mikrofonem polskiego radja wygłosił przemówienie p. dr. Tadeusz Łychowski, naczelnik wydziału polityki handlowej i traktatów w ministerstwie przemysłu i handlu, na temat rozszerzenia reglamentacji obrotu towarowego z zagranicą na całość naszego zagranicznego przywozu.

Na wstępie prelegent podkreślił, że rozszerzenie reglamentacji nie wprowadza właściwie żadnych merytorycznych zmian w funkcjonowaniu naszego przywozu. Dotychczas bowiem blisko 80 proc. naszego przywozu zagranicznego było oddawna „zakazane“. Olbrzymia większość towarów codziennego użytku była oddawna zakazana do przywozu, jednakże żadnego braku tych towarów na rynku nie odczuwano. Ostatnia uchwała rady ministrów w tej sprawie stanowi tylko posunięcie mające na celu ułatwienie, a nie utrudnienie przywozu. Dopóki nie istniała w Polsce kontrola obrotów dewizowych, kupiec, uzyskawszy pozwolenie przywozu na towar zakazany i opłaciwszy cło mógł swobodnie ten towar sprowadzić i zapłacić zań należność zagranicznemu dostawcy. Z chwilą wprowadzenia kontroli obrotu dewizowego, musiał on już zwracać się do komisji dewizowej, aby uzyskać zezwolenie na kupno zagranicznych dewiz celem zapłaty towarów. W ten sposób wytworzyła się dwutorowość w postępowaniu. Z jednej bowiem strony kupiec musiał tak jak dawniej, uzyskiwać pozwolenie na przywóz, z drugiej zaś musiał składać podanie do komisji dewizowej. Importer byłby zatem zmuszony do przechodzenia dwukrotnie bardzo uciążliwej formalistyki — raz od strony przywozu towarowego drugi raz od strony przydziału dewiz. W celu uproszczenia tej manipulacji uchwalona została przez radę ministrów kontrola całości obrotu towarowego. Zarządzenie to ma wyraźne znaczenie techniczne gdyż koordynuje gospodarczą stronę przywozu zagranicznego z nowemi warunkami, wytworzonemi przez kontrolę obrotów dewizowych. Obecnie z chwilą uzyskania pozwolenia na przywóz z zagranicy, pozwolenie to stanowić będzie dla importera niejako rodzaj legitymacji wobec organów dewizowych i będzie załatwiało zgóry wszelkie wątpliwości, jakie mogłaby mieć komisja dewizowa. W tych warunkach importer ma pracę o wiele bardziej ułatwioną.

W zakończeniu prelegent podkreślił, że interesy krajowej produkcji w zakresie zaopatrzenia jej w niezbędne surowce i półfabrykaty, będą tak jak dotychczas, w pełni uwzględniane, a jeśli chodzi o przywóz innych towarów, nie będących surowcami, to i tu nie należy się spodziewać jakichkolwiek trudności i braków.

Szefowie sztabów generalnych Litwy i Łotwy zaprosili szefa sztabu ZSRR

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: prasa litewska podaje, że bawiący obecnie w Moskwie na zaproszenie sowieckich władz wojskowych szefowie sztabów generalnych Litwy, Łotwy i Estonji zaprosili przedstawicieli armji czerwonej dla zapoznania się z organizacją wojska w tych państwach. Termin rewizyty nie został podobno jeszcze ostatecznie ustalony, odwiedziny te mają jednak nastąpić w niedługim czasie, kursują również pogłoski że niezależnie od oficjalnej rewizyty do Litwy przybyć ma specjalna sowiecka delegacja wojskowa celem bliższego zapoznania się z armją litewską i zbadania możliwości jej reorganizacji i rozbudowy.

—(::)—

Wiadomości z Kowna

12 MAJA MSZA ZA DUSZĘ Ś. P. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Dnia 12 bm. o godz. 10 w kościele parafjalnym św. Tryjcy w Kownie odbędzie się msza święta z okazji rocznicy zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

NOWY PRZYDZIAŁ RASTENISA.

Pisma donoszą, że W. Rastenis będzie szefem propagandy przedwyborczej dostarczającej materjałów prasie.

BEZ PODANIA PRZYCZYNY.

Minister sprawiedliwości pozbawił od 1 lipca r. b. praw adwokackich (bez podania przyczyny) p. Henryka Charmańskiego.

P. Charmański jest adwokatem od r. 1901, zaś adwokatem przysięgłym — od 1905. W Litwie był adwokatem od r. 1919, t. j. od samego powstania państwa.

Zajmował stanowiska: wiceburmistrza m. Wiłkomierza, radnego i prezesa rady miejskiej, obecnie zaś jest członkiem komisji podatku zarobkowego przy wiłk. inspektorze podatkowym. Karany sądownie nie był, spraw dyscyplinarnych nie miał, cieszył się dużem uznaniem i miał w swem mieście praktykę drugą pod względem wielkości.

Ale., p. Henryk Charmański brał czynny udział w życiu polskich organizacyj społecznych, jako członek Komitetu Opieki nad Szkołą Polską w Wiłkomierzu, w latach 1920/21 — jeden z założycieli i dyrektor Wiłkomierskiego Gimnazjum Polskiego, prezes Komitetu Rodzicielskiego tegoż Gimnazjum, członek T-wa Popierania Szkoły Polskiej w Wiłkomierzu oraz od r. 1924 członek tamtejszego T-wa „Oświata“ i członek jego Zarządu. Był też jednym z założycieli T-wa Drobnego Kredytu w Wiłkomierzu i od jego założenia — członkiem jego rady.

USUWANIE Z PAMIĘCI WOLDEMARASA.

5 maja zostało usunięte znajdujące się przed teatrem państwowym w Kownie ogrodzenie w miejscu, na którem w 1928 r. dokonany został zamach na ówczesnego premjera Woldemarasa. W czasie tego zamachu, zginął jak wiadomo adjutant Woldemarasa, płk. Gudinas.

Po usunięciu ogrodzenia, miejsce zamachu zostało zabrukowane jak cała aleja Wolności, pozostawiono tylko jedną płytę chodnika z napisem: „chroniąc prezesa ministrów, padł tu płk. Gudinas“.

Nazwisko Woldemarasa nie zostało na płycie wymienione.

Po wyborach we Francji

II. KONKLUZJE I WNIOSKI

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w maju.

Już przed wyborami leader socjalistyczny Blum w wywiadzie udzielonym jednemu z wielkich dzienników paryskich wyraził obawę, że nowa Izba może znaleźć się wobec równie trudnych problemów arytmetycznych, co poprzednia, czyli że **wyłonienie większości rządowej może stać się równie trudne jak w ostatniej. Wbrew pozorom, pomimo olbrzymiego sukcesu skrajnej lewicy, obawy Bluma mogą okazać się uzasadnione.** Co innego jest bowiem arytmetyczny podział Izby na stronnictwa wchodzące w skład „frontu ludowego" i na „front narodowy", a co innego sprawa większości parlamentarnej. **Normalnie rzecz biorąc prezydent Lebrun powinien po zebraniu się nowej Izby powierzyć misję tworzenia rządu dep. Blumowi,** jako leaderowi najliczniejszego ugrupowania. Blum jednak nie mógłby opierać swego gabinetu na negatywnej tylko większości. Musi on uprzednio uzgodnić program przyszłego rządu w zasadniczych sprawach polityki zagranicznej i wewnętrznej, jak również ustalić główne wytyczne polityki finansowej i gospodarczej.

Porozumienie w sprawie polityki zagranicznej nie przyszłoby trudno, pomimo, iż w tym względzie radykali stoją bliżej komunistów niż socjalistów. Wspólna zgoda na prowadzenie bardziej zaakcentowanej polityki genewskiej wydaje się nietrudna, chociaż radykali i komuniści niewątpliwie pragnęliby równocześnie oprzeć ją na bardziej ścisłej współpracy z ZSRR. Również antyfaszystowski program w polityce wewnętrznej nie wywołałby żadnych dyskusyj.

Pozostaje jednak polityka gospodarcza i finansowa, co do której porozumienie nie wydaje się bardzo trudne. Socjaliści i komuniści byli zawsze za polityką wielkich robót publicznych i sztucznego nakręcania konjunktury nie cofając się przed inflacją i dewaluacją, podczas gdy większość radykałów opowiadała się, a nawet i stosowała w praktyce politykę deflacji budżetowej i obrony franka. Wprawdzie obecny prezes partji radykalnej dep. Daladier, wysuwał swego czasu koncepcję „topniejącej waluty", ale jego idee znajdowały oddźwięk tylko u pewnej liczby młodych radykałów, wywołując za to ostre sprzeciwy ze strony Herriota, Lamoureux i in. Siły prawego skrzydła partji radykalnej osłabły wprawdzie znacznie po ostatnich wyborach, ale pomimo to nie wydaje się możliwa nagła zmiana polityki partji w tej kwestji. **Zupełne przystąpienie radykałów do programu gospodarczo-finansowego socjalistów wydaje się mało prawdopodobne.** Nie trzeba zapominać, że partja radykalna opiera się jednak przedewszystkiem na szerokich masach drobnego mieszczaństwa które nie mogłyby z lekkiem sercem przyjąć deprecjacji waluty. Drobna oszczędność francuska — to szerokie masy wyborców głosujących na prawicę i na partję radykalną. Opowiedzenie się radykałów za zmianą polityki finansowej odrzuciłoby te masy w stronę prawicy... Radykali nie mogą więc zgodzić się na główne punkty programu ugrupowań marksistowskich w zakresie gospodarczym i finansowym.

Socjaliści zaś tworząc gabinet lub wchodząc w skład rządu, nie mogliby się zadowolić tylko częściową realizacją swych haseł. **Wszelki kompromis jest tu niemożliwy,** gdyż lewica francuska, a w szczególności partja socjalistyczna S. F. I. O., jako najliczniejsza grupa w nowej Izbie, nie może zawieść nadziei szerokich mas, które nie zadowoliłyby się tylko drobnemi reformami statutu Banku Francji. Rządy socjalistyczne musiałyby istotnie położyć kres wpływom tych „200" rodzin, na które w okresie przedwyborczym, socjaliści i komuniści wskazywali jako na podstawę „kapitalistycznego feodalizmu". Socjaliści stoją więc wobec konieczności opowiedzenia się za jedną z alternatyw; albo rząd realizujący w całej rozciągłości program socjalistyczny, albo — powstrzymanie się od odpowiedzialności za władzę.

Krótki rzut oka na arytmetykę parlamentarną pozwoli nam na zorjentowanie się co do szans powodzenia różnych kombinacyj gabinetowych. Komuniści, niezależni komuniści i socjaliści S.F.I.O. czyli te ugrupowania, **które stoją na gruncie marksistowskim, liczą razem w przyszłej izbie 228 deputowanych na ogólną cyfrę 618.** Rozszerzenie tej kombinacji na unję socjalistyczną nie da jeszcze większości. Potrzebna jest do tego współpraca radykałów. Dopiero wtedy rząd dysponowałby 372 głosami w Izbie.

Niewątpliwie w pewnym sensie mogłaby rozwiązać tę kwestję **secesja prawego skrzydła radykałów z partji.** Wystąpienie 30—40 deputowanych nie naruszyłoby jeszcze większości parlamentarnej „frontu ludowego", ułatwiłoby za to opracowanie wspólnego programu rządowego. Partja radykalna w ciągu ostatniego czterolecia dała jednak dowód dość silnych tendencyj dośrodkowych, zmierzających do utrzymania jedności partji. Dramat „większości parlamentarnej" istniał bowiem w poprzedniej Izbie i nie został rozwiązany przez rozłam wśród radykałów. Nie wydaje mi się prawdopodobne, by obecnie mogło się to tak łatwo dokonać.

Tak więc **ogromne zwycięstwo wyborcze lewicy francuskiej nie przyniosło właściwie rozwiązania problemów,** przed któremi Francja stoi od szeregu miesięcy. Gwałtownie pogarszająca się sytuacja finansowa i komplikacje na terenie polityki zagranicznej domagają się szybkiego rozwiązania. Dotychczas jednak zarówno na terenie międzynarodowym, jak i w dziedzinie finansowej czynione są wysiłki zmierzające przedewszystkiem do tego, aby odwlec rozwiązanie tych problemów do momentu, gdy zbierze się **nowa Izba we Francji.** Zamiast polityki energicznych i szybkich decyzyj, jakich wymaga chwila obecna, Francja będzie — jak się zdaje — znów zaprzątnięta parlamentarną kwadraturą koła nad której rozwiązaniem zostały zmarnowane wysiłki ostatnich 4 lat. **„Front ludowy" prawdopodobnie nie znajdzie przedłużenia na terenie parlamentu,** podobnie jak nie znalazł go „kartel lewicy" po wyborach w r. 1932. Dlatego **wielkie zwycięstwo lewicy francuskiej może się zakończyć równie wielkim zawodem, jak przed 4 laty.**

J. Brzękowski.

Mussolini w parlamencie



Posiedzenie parlamentu włoskiego, prawdopodobnie ostatnie w bież. sesji, na którem z okazji podbicia Abisynji zgotowano Mussoliniemu owację (Mussolini w drugim rzędzie, trzeci od lewej strony).

Byczekmer — polski tramp morski

(Korespondencja własna z Gdyni)

(Dokończenie).

Kryjówki bywają przeróżne, najczęściej są to albo szerokie rury wentylacyjne, albo bunkier — skład węgla dla okrętowych maszyn.

Bunkier jest ciemny i dość obszerny, zaś w porcie, gdzie się kompletuje zapas węgla, pozostaje długo otwarty. Z tego właśnie niechybnie będzie usiłował skorzystać niepilnowany byczekmer. Odrazu po doładowaniu węgla bunkier się starannie uszczelnia razem z blindapasażerem, obecność którego jest prawie nie do wykrycia. Swoją drogą los takiego blindapasażera nie jest słodki: musi on przesiedzieć około 48 godzin, a przecież o jakimkolwiek zapasie jedzenia czy wody, szkoda gadać — na to brak czasu w chwili nadarzającej się okazji blindu. Z chwilą blindu siedzi się w nieludzkim skwarze, spowodowanym tem, że powietrze idzie do bunkru przez maszynownię, przez rozpalone pracujące maszyny, a nadomiar złego nie można się ruszyć, by podejrzane hałasy nie zdradziły przed czasem obecności. Ma się do czynienia naogół z dwoma typami bunkrów: angielskim i francuskim. Te ostatnie same podają paliwo i niejednokrotnie razem z węglem pod nogi palacza wysypuje się zemdlony byczekmer. W typach angielskich bunkrów blindapasażer sam daje o sobie znać, kiedy czuje, że okręt jest na pełnem morzu — hałasem, rzucając kawałkami węgla w uszczelkę.

Po wywleczeniu z kryjówki łazik jest „dobrze obijany", bo stanowi nowy kłopot i jeszcze jedną gębę do wyżywienia, ale w dalszej podróży jeśli sumien nie pracuje, dobrze karmiony (w nocy nakłada mu się kajdanki, bez względu na zachowanie się), a czasami jeśli się spodoba, wysadzany na własną prośbę w Ameryce, Afryce, Indjach, Palestynie — nie zaś odesłany ciupasem, jakby się tego należało spodziewać i jak się najczęściej robi. Szczytem marzeń byczekmera jest jednak **zamonstrowanie,** czyli przyjęcie w poczet załogi, co się jednak zdarza niezmiernie rzadko ze względu na trudności formalne. Losy zablindowanych nie są do pozazdroszczenia. Opowiada się np., że łazik, tak zw. „Big Jack" (Długi Jaś) przesiedział w angielskim bunkrze trzy doby bez kawałka chleba, kropli wody i... papierosa, tak nieoczekiwanie nawinęła się okazja blindu. Innego łazika, t. zw. „Captain" wyciągnięto linami już nieprzytomnego z okrętowych wentylatorów. Bywa i gorzej: znajduje się już w następnym porcie zwłoki nieszczęśliwego byczekmera. Jednym z leaderów (przywódców) byczekmerów jest niejaki Adam Adolf Sk—ski, wilnianin, zwany „Bladym Adolfem" (rzadki przydomek polski), który po utracie pracy marynarza już się wielokrotnie blindował i o tyle nie miał szczęścia że stale był odstawiany etapem do Gdyni. Raz był na statku włoskim, raz greckim, raz na transatlantyku towarowym norweskim i t. d. Dwukrotnie zdejmowali go jeszcze przed Kanałem Kilońskim, raz na Morzu Śródziemnem — a za każdym razem było mniej lub więcej tęgie lanie. Obecnie „Blady Adolf" chwali przedewszystkiem Greków i panicznie boi się Włochów i usiłuje się zablindować na jednym z angielsko-indyjskich ryżowców oceanicznych, gdzie ciemna hinduska załoga i biali angielscy oficerowie są łagodni, ludzcy i dokąd mogą po wykryciu zamonstrować na 10—12 tygodni, a potem wysadzić w bajkowym Bombay'u albo Singapoore.

Wielkimi wrogami byczekmerów są celnicy, straż portowa, policja, ale najbardziej obawiają się oni **boomów**.

Kogo nazywają boomem?

Jest to najczęściej młody chłopiec, r... starszych **klas gimnazjalnych,** który naczytawszy się Vernego, Coopera, Reida czy napatrzywszy się na filmy awanturniczo-podróżnicze, postanawia zostać marynarzem, polować na słonie i tygrysy, czy poprostu zwiać przed laniem za dwóje, a w tym celu skradłszy rodzicom trochę gotówki i rzeczy obiera jako pierwszy etap w drodze do swojej Abisynji — port Gdynię. Drugim etapem jest naturalnie droga morska, więc w Gdyni, czy Gdańsku boom (czytaj: bum) chce się dostać na okręt — oczywista blindapasażerem — albo szuka doraźnej pracy. Niestety nie zna on miejscowych stosunków, nie przeczuwa oczekującej go niedoli. Biednego booma trapi policja, odpędzają marynarze i robotnicy portowi, a dobijają byczekmery. Dla nich młody boom jest naprawdę groźną konkurencją, godząc w byt: boom zje to co powinno przypaść byczekmerowi, czasami skradnie z głodu, podrywając zaufanie, będzie solidnie pracował, wreszcie jest inteligentny, niedoświadczony, niezorganizowany, tak, że niesumienni kapitanowie, niemający prawa brać go do prac pokładowych, (nawet w porcie) — mogą dać boomowi tę pracę, wyzyskując go przy niej niesłychanie (czego z byczekmerem nie da

Intelligence Service

GRECY PRZYWDZIALI CZARNE KOSZULE W ADDIS ABEBIE.

Grecy, którzy jako kupcy, restauratorzy, handlarze siedzieli przez cały czas wojny w Addis Abebie, zdeklarowali się po wejściu Włochów do stolicy Etjopji, jako rzeczywiści obywatele włoscy, włożyli czarne koszulę i tem samem ujawnili rolę, jaką pełnili dotąd z ramienia wywiadu włoskiego tuż pod bokiem rządu negusa, w samem centrum kraju nieprzyjacielskiego.

ZAMASKOWANE ZAWODY.

Przypuszczać można i należy, iż w Etjopji i w tejże samej Addis Abebie niemało było i przebywa jeszcze ludzi o tak samo zamaskowanej narodowości i zawodzie, którzy pełnią te same funkcje co owi włoscy Grecy, tylko już z ramienia angielskiej Intelligence Service. Można i należy też sądzić, że po obecnem przymusowem pogodzeniu się z klęską negusa i zwycięstwem Italji, Anglja rozpocznie jednocześnie ze zbrojeniami energiczną akcje swego wywiadu na terenach etjopskich, nad któremi powiewa obecnie sztandar Królestwa Italskiego. Środków, sposobów i ludzi do tej pracy, która nie będzie się ograniczała do samego wywiadu, nie brak było nigdy i nie zbraknie ich tembardziej teraz Intelligence Service.

I. S.

Organizacja tej instytucji, która obok floty jest drugą najważniejszą podporą imperjum brytyjskiego, jest tajna, samodzielna i zupełnie niezależna od każdorazowego rządu. Osobliwością wszakże Intelligence Service jest jej zupełna niezależność finansowa. Ma ona odrębną organizację gospodarczą, posiada udziały w bankach i przedsiębiorstwach przemysłowych, posiada też własne przedsiębiorstwa, bierze udział w handlu międzynarodowym, w grze na giełdach światowych.

MIDLAND BANK.

Jedną z podpór finansowych Intelligence Service jest np. Midland Bank, jeden z najpotężniejszych banków światowych, którego kapitały i rezerwy sięgają astronomicznej sumy 465 miljonów funtów. Midland, Intelligence Service i Bazyli Zacharoff kontrolują do spółki zakłady amunicyjne i broni Vickers'a. Tak samo kopalnie nafty w Mossulu należą do tajemniczej instytucji z Downing-Street i przynoszą jej wielkie dochody. Posiada ona dalej plantacje kawy w Brazylji, plantacje bawełny w Egipcie, kauczuku w Indjach, posiada akcje najróżniejszych spółek, operujących w kolonjach i dominjach.

RĘKA I. S.

Na giełdzie londyńskiej i nowojorskiej ręka I. S. działa od czasu do czasu bardzo skutecznie i na swoją korzyść. Dysponując olbrzymiemi kapitałami, może I. S. rzucać kiedy chce i jak chce wielkie pakiety akcyj na rynek, może spekulować na baissie i haussie, może też — i to najważniejsze — wywoływać zwyżkę lub zniżkę papierów dla swoich własnych celów.

MILJONY CZEKAJĄ NA TO BY JE WZIĄĆ.

Historjograf I. S., francuski publicysta, b. kombatant z 1915 r., M. Boucard, podaje fakt następujący. W 1916 r. nastąpiła bitwa między flotą angielską i niemiecką. Sir E. Cassel, doradca króla i skarbnik I. S., zaproponował odnośnemu ministerstwu wysłanie depeszy do St. Zjednoczonych, w której jako wynik bitwy podanoby duże straty i przegraną Home Fleet angielskiej. Depesza taka została wysłana i podziała w USA jak bomba. Akcje i papiery procentowe angielskie spadły o 70 proc. Wówczas agenci I. S. zaczęli skupywać akcje en masse, gdzie się tylko dało. Po kilku dniach nadeszły depesze prostujące wydarzenia i przedstawiające wyniki bitwy we właściwem świetle. Akcje angielskie poszły odpowiednio w górę i w rezultacie sir E. Cassel mógł zarejestrować czysty zysk dla I. S. i spokrewnionych instytucyj finansowych w sumie 60 miljonów funtów.

PAŃSTWO NIE DAJE PIENIĘDZY I. S.

Jasną jest rzeczą, iż dysponując takiemi środkami, mogąc w niedostępny dla innych sposób wpływać na bieg interesów, na kursy giełdowe, może Inteligence Service gromadzić olbrzymie zyski, nierównie większe jeszcze kapitały i dysponować w razie potrzeby sumami, o jakich nie śni się i nie marzy żadnej organizacji państwowej w innym kraju. Intelligence Service utrzymuje się sama, z własnych środków, zarabia sama na siebie, w budżecie W. Brytanji nie znajdzie sumy i pozycji przeznaczonej na pokrycie wydatków tej instytucji. To też aparat ludzki, jaki stoi do dyspozycji I. S., jest niesłychanie wykwalifikowany i zróżniczkowany. W szeregach jej agentów są przedstawiciele wszystkich narodowości na kuli ziemskiej, wszystkie rasy. W każdym kraju, w każdym zakątku globu ma Anglja swoje „oko i ucho", którem jest przedstawiciel I. S.

METODY I CELE.

Metody, któremi się posługuje I. S., są równie różnorodne, jak kraje i warunki, w których działają jej agenci. Od pieniądza zacząwszy na truciźnie kończąc, poprzez niesłychanie bogatą dziedzinę sposobów wywiadu, posługują się agenci I. S. bardzo dyskretnie wszystkiem, co może wpłynąć na korzystny dla interesów W. Brytanji obrót rzeczy.

Obecnie, gdy sytuacja polityczna i militarna w Afryce zaczyna się kształtować dzięki zwycięstwom Italji wcale niekorzystnie dla interesów W. Brytanji, nie ulega kwestji, że Intelligence Service będzie działać bardzo energicznie na wszystkich tych terenach, na których w przyszłości zetrą się antagonistyczne interesy i dążenia imperjalizmów Anglji i Italji.

E. R.

Ogólny widok Addis-Abeby



Widok z lotu ptaka na Addis Abebę. Na pierwszym planie widoczny dworzec kolejowy, w środku otoczone lasem eukaliptusowym miasto, zaś na dalszym planie góra Akaki przez która Włosi dostali się do Addis Abeby.

Losowanie 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

I-ej emisji

W kolejnem ciągnieniu 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej I emisji padły wygrane na następujące numery:

Po zł. 1000:

Nr. 17 — serje: 2255 2712 2337 3069 4619 6015 7557 9125 10369 12713 14167 15346 16099 18318 19635.

Nr. 22 — serje: 1725 8416 9240 9984 11580 17163 12322 14081 16672 17397 18783 20210 21624 22941 22558.

Nr. 24 — serje: 2267 2685 3730 3021 4486 5258 6449 9038 10991 12664 13565 15672 19349 22647 22602.

Nr. 30 — serje: 16 558 1360 2301 2430 4742 6955 7277 12855 12909 14888 15064 17888 17735 20941.

Nr. 41 — serje: 1248 5347 6634 6224 7419 7986 8214 10263 11320 16647 17124 18926 20563 20585 22501

Po zł. 500:

Nr. 4 — serje: 90 1696 1382 1786 1353 1466 2628 3177 3734 4342 4713 4148 4775 4241 4369 5407 5057 6591 6814 6409 6493 7898 7571 8424 8899 8413 9426 9774 10638 10263 10152 10236 10321 10108 10437 11970 11574 12488 12564 12671 13200 13220 14899 14345 14699 15186 15612 15662 15554 15522 16388 16998 16211 17251 17995 17527 17391 18260 18874 18164 19323 19055 20413 21945 21841 21211 21100 21683 221444 22260.

Nr. 7 — serje: 2829 3101 4712 4541 6918 6541 6224 6114 6307 7646 7028 7276 8559 8200 9187 9576 10083 10846 11949 12810 13403 14875 14847 14561 16908 18449 19726 19229 20035 20860 20527 20961 21762 21666 22267.

Nr. 9 — serje: 2987 3131 4290 4841 5397 5214 6057 6207 6683 6503 7469 8820 9154 9129 9490 10157 11400 12233 13164 13062 13551 14292 15060 15233 15940 16324 16183 16453 17580 18331 18614 19922 19284 21875 22304.

Nr. 13 — serje: 10 84 2194 2449 3390 3701 3235 4321 6212 7161 8396 9415 9899 10279 10068 11184 12822 12096 13198 14186 14778 16550 16433 16209 16056 18471 18745 18168 19917 19863 19486 19601 20848 20600 21588.

Nr. 18 — serje: 240 987 2823 2728 2090 3953 3397 4118 4191 4796 4275 6322 6220 7472 7729 8197 8548 10692 11617 11971 12649 12881 12512 12587 13927 14284 14053 17849 18808 18921 18937 19179 19615 19577 21715.

Nr. 26 — serje: 941 2944 3778 5007 5955 6397 7931 8648 8906 8884 8845 8084 10471 10529 10602 11499 13404 13445 13960 14202 14407 15403 14332 17250 17508 17601 17262 20114 20083 20053 20464 20396 21322 22527 22623.

Nr. 31 — serje: 665 589 1549 2210 3148 4604 5166 6099 6041 6551 7233 7628 9899 10756 11422 11434 12909 15878 15110 15714 15372 15132 16128 17268 17855 18694 18037 18011 19632 20429 20919 20562 21976 22319 22609

Nr. 41 — serje: 18 580 1499 1738 1167 2433 3483 3001 4837 2517 4130 5806 5336 5871 6844 7903 8461 8382 9423 9966 10399 11865 11379 12151 12300 13166 15938 15517 17268 17365 19951 19689 19022 20530 21178.

Nr. 43 — serje: 230 846 1190 4345 4715 4611 4534 4252 5085 5661 5689 6221 7614 7152 10123 10048 11090 11992 12678 12585 12508 12321 13031 13340 13905 15776 15762 17407 18291 18954 19191 21766 21777 21509 22142.

Nr. 48 — serje: 700 1208 1616 2757 4725 4528 6496 6896 6615 7955 8150 9986 9079 9604 10432 10555 11875 14652 15678 16698 16045 17207 17090 18533 18992 19167 20600 20929 20741 20661 21560 21585 22246 222303 22969

się zrobić), a odpędzając byczekmerów od ich żłóbka.

Wobec tego łaziki stosują do boomów najbezwzględniejszy teror. Zorganizowani, a znający każdą twarz w porcie, z chwilą skonstatowania, że przybysz nie jest marynarzem, nowym robotnikiem, ani wycieczkowiczem, zaczyna ją prawdziwą nagonkę. Boom jest odpędzany od okrętów, niedopuszczany do jakiejkolwiek wogóle pracy, nawet żebrania w porcie, tropiony niemiłosiernie w nocy w każdej kryjówce, a przy okazji obijany „do krwi i do skutku". Po paru dniach takiej poniewierki, jeśli nie złapały go „boby" — bo łaziki biją ale nie wydają go sami policji — boom dobrowolnie pójdzie na dechy, czyli do komisarjatu, zgłodniały, obity i poszarpany do ostatnich granic, błagając o odesłanie ciupasem do domu. Natomiast jeśli chłopiec jest nadludzko wytrzymały, niegłupi, zniesie i wycierpi ten okres to po pewnem dalszem szczeniakowaniu, w czasie którego przypomina lordonowskiego „wesołego kota", zostaje prawdziwym byczekmerem: wcielony do czwórki, dopuszczony do stołu obywateli-łazików i ich łoża w kryjówkach!

Jeszcze jeden rys charakterystyczny dla tych ludzi pierwotnych, kierujących się swemi dziwnemi prawami i siłą mięśni, niebezpiecznych dla człowieka, który niebacznie stanął im w drodze. Nie uznają oni żadnych granic wieku. Widuje się byczekmerów od 18 do 50 lat. Okresy szczeniakowania, wesołego kota, i trampa-byczekmera nie zostały nawet w przybliżeniu ustalone zgóry wiekiem, lecz wartością danej jednostki w walce o życie. Pozatem uderzają obserwatora ich uczciwość i usłużność — żyją nawet nie dniem, lecz „godziną dzisiejszą". Kiedy byczekmer jest syty i wydaje się, że istnieją możliwości blindu, najlepszy to człowiek. Kiedy natomiast jest głodny, tropiony, albo kiedy w Gdyni jest mało okrętów i zaczynają się ciężkie wędrówki do Królewca i Gdańska — unikajcie GO — nie jest człowiekiem, lecz niebezpiecznym drapieżnikiem na ludzkim szlaku.

Mimo tych wszystkich „ale" jest coś porywającego, płonący ogień niepokoju ludzkiego, pragnienie ziem nowych, bez kresu oceanu, pragnienie złota morskiego słońca — w tych przedziwnych koczownikach dwudziestego wieku. I dlatego czuje się sentyment do nich, nieludzko walczących o byt, głodnych, skurczonych na twardym węglu w rozpalonem powietrzu bunkrów, dążących do czegoś nieznanego, pięknego — byczekmerów — polskich trampów morskich.

Waln.

NA MARGINESIE

„Zniszczone przez mole"

Mam przyjaciela. Przyjaciel i ja nie mamy pieniędzy.

W takich wypadkach człowiek przypomina o istnieniu instytucyj użyteczności publicznej. Przedewszystkiem o tej, w której pracuje. Cicho i skromnie podchodzi do kasy. W kasie siedzi kobieta o złotem sercu. Serce złote, ale gorzej ze złotówkami.

— Pan ma i tak przebrane. Jeszcze chce zaliczki?

Drugą skolei instytucją do której kołata człowiek w nadziei zdobycia pieniędzy — to bank. Kasa banku jednak, wiadomo, pancerna i ogniotrwała. Nie skruszy jej ogień nawet najpłomienniejszych oczu przeciętnego obywatela. „Auto-giro" też tu nic nie pomoże. Trzeba żyra i to niebyle jakiego, znajomości, kto wie, protekcji nawet?

Trzecim etapem wyprawy po „złote runo" (gdy poprzednie projekty runą) — jest lombard.

Zawsze „lepszy wróbel w garści niż kanarek na dachu", zawsze prędzej dostać gotówkę za jakiś przedmiot niż za papierek wekslowy...

Co można zastawić w lombardzie?

Samego siebie nie ale garnitur owszem. Oczywiście wygodniej jest zastawić ubranie przyjaciela.

A najwygodniej, że... sam biedaczek zaniósł Garnitur nowiutki (tylko druga rata zapłacona), prosto z igły.

Wystawili kwit: „Garnitur ciemny, składający się z trzech części..."

W końcu naukos papierku wybito miłym fioletowym druczkiem: „zniszczone przez mole"

Jakże to, kiedy ubranie całkiem nowe?

Okazuje się że lombard zapewnia sobie w ten sposób „asekurację". Gdyby naprzykład w jakiemś futrze znalazły się mole i zżarły garnitur...

Bezpieczniej więc przyłożyć pieczątkę „zniszczone przez mole", niż później za zniszczenie odpowiadać.

Według relacyj klijentów „pieczętuje się" (jak powyżej) wszystko.

Podobno tak jest, ale napewno tak nie powinno być.

Dzieje się to w lombardzie miejskim. **amik.**

Nowy cykl Chopinowski w Polskiem Radjo

W środę, 6.V zakończyło Polskie Radjo cykl p. t. „Twórczość Fryderyka Chopina". Audycje tego cyklu, w liczbie 35, zapoznawały radjosłuchaczy systematycznie z twórczością Chopina w łączności z jego życiem, uwzględniając wszystkie dzieła Mistrza i szeregując je w porządku chronologicznym. Obecnie rozpoczyna radjo nowy cykl, układając go w sposób odmienny. Będą to bowiem środy chopinowskie, w których brane będą pod uwagę tylko niektóre utwory, przedewszystkiem utwory o charakterze popularniejszym, o formach i rozmiarach mniejszych, Mazurki, Preludja, Nokturny, niektóre Polonezy wypełnią te audycje. Dla wydobycia maksimum ekspresji z wykonywanych dzieł — każdy z wykonawców grać będzie — o ile możności — te utwory, które mu najlepiej odpowiadają. Celem tego cyklu będzie dalsza popularyzacja dzieł wielkiego naszego poety tonów, wśród najszerszych warstw radjosłuchaczy. Trwać on będzie mniej więcej do połowy czerwca b. r., aby znowu ustąpić miejsca nowej, innej, formie usystematyzowania. Pierwsza audycja z nowego cyklu rozpocznie się w dniu 13.V o godz. 21.00.

Mieczysław Mierzejewski dyryguje w radjo berlińskiem

Jak już donosiliśmy, zaprosiło radjo berlińskie przed swój mikrofon stałego kapelmistrza Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radja Mieczysława Mierzejewskiego. Obecnie ustalono datę koncertu na dzień 12 maja godz. 21.00. Koncert ten poświęcony jest w całości kompozytorom polskim dawniejszym i współczesnym, obejmuje bowiem utwory następujące: Moniuszki Uwerturę do „Halki", Karłowicza „Powracające fale", Woytowicza Intermezzo i Air z „Suity koncertowej" i Wiechowicza „Chmiel". Będzie to znakomita propaganda muzyki polskiej na terenie niemieckim.

Cnoty (?) niepolskie

Zaczynają u nas wchodzić w modę metody zaczerpnięte żywcem z programów naszych 125-letnich okupantów. Mianowicie donosicielstwo i prowokacja. Wiadomo, jak kogoś gryzie choroba, oskarża wszystko i wszystkich wkoło, że szkodzą, zaszkodzili, gubią, mordują i wiodą do grobu. Są ludzie, którzy w czasie zarazy stosują środki ochronne i wmawiają je bliźnim. Inni wyją ze strachu i oskarżają na ślepo.

W czasie cholery w 1840 r. w Paryżu, a w najnowszych czasach w Rosji, topiono doktorów i księży w studniach, jakoby zatrutych, by przerzedzić ludność. Oskarżała kiedyś inkwizycja Żydów, maurów, maranów i „dzieci djabła" jako sprawców nieurodzaju, suszy lub nieustających deszczów. Pławiono, topiono, łamano kołem i palono czarownice. Szukano przyczyn klęsk, personifikowano je i... znajdywano potwierdzenie tych metod bo przecie się ofiary przyznawały, a czasami i deszcz, stosem uproszony, spadał.

Ścigano djabła w ciałach młodych kobiet, w domach rodzinnych, w cieniu kościołów i klasztorów, w pracowniach uczonych, widziano go w księgach, odkryciach, w chorobach, w anatomji i astronomji, w każdej wolnej myśli, w każdem odchyleniu od normy, o ile to odchylenie nie było zasegregowane do kategorji dozwolonych wyczynów.

...bel był sprawcą klęsk, głodu i wojny, (o ile tej ostatniej nie nazwano „świętą"), sprawcą morderstw i niepokoju, buntów wyzwoleńczych i cierpień socjalnych. Więc węszono za nim, odnajdywano i reagowano tak, jak umysły średniowiecza uwaażły za zbawcze. Szukanie innych, istotnych przyczyn, było nieprowomyślne i karalne.

Zdawałoby się... zdawało, ...że trochę czasu upłynęło. Że trochę światła, rozgarnięcia, pojmowania przyczyn, zjawisk społecznych i przewidywania ich skutków (przewidywać — nie zawsze znaczy umieć zażegnać) że, słowem tego trochę postępu rozpleniło się w umysłach ludzkich.

Ale nie. Pozory postępu są, te mechaniczne A jakże! Radio, telewizja i telefon, aeroplany i tanki, maszyny, zastępujące setki ludzi, towary, rzucane w ogień i wodę — Tyle się ich, (patrzcie, jakie to wspaniałe), namnożyło, dzięki fabrykom i traktorom. Pozory postępu są. A w gruncie? Ta sama obłąkańcza droga, nędzne tchórzostwo przed wymówieniem prawdy i zastawianie się ekranem fikcji przed wyrastającemi klęskami.

Zauważmy ostatnio objaw nie nowy, ale który ulega t. zw. nasileniu. Wołania o bolszewizmie. Wskazywanie palcem zza płotu. On?... Ten! Nie, tamten, na żołdzie 3ej Międzynarodówki. Ościennego państwa sługa. Mówisz, że robotnik schnie z głodu? Bolszewik! Mówisz, że chłopskie dzieci wyrodnieją na polskiej kartofli? Przewrotowiec. Wspomnisz te, czy tamte zdarzenia, jużci ktoś z kąta wrzeszczy „karaul! karauł!" Zakazać, zatkać gęby, zarzucić frazesami, otumanić obłudą. Zamykać, zamykać drzwi i okna! Które? Jeden krzyczy, że te od wschodu, inny, że temi od zachodu jeszcze gorsze wieją podmuchy. Może te, może tamte? Powietrze, które z nich wieje, jest — to niewątpliwie, że jest — przedewszystkiem obce. I to bieda, że się nic zamknąć nie da... prócz ludzi. A to nigdy na nic nie pomogło.

Szukajmy niedoścignionego przez wieki djabła. Był dopiero co w masoństwie, teraz w bolszewizmie. Więc bronić siebie, państwo, młodzież, robotników, kobiety i dzieci przed zarazą ze wschodu! Oczywiście. Niema dwuch zdań. Polacy się umieją bronić, jak nie orężem, to biernem trwaniem in status quo. Czasami jednak przychodzi taka chwila, że to bierne bohaterstwo nie wystarcza. W 1919 i 1920 r. aktywność agitacji komunistycznej była o wiele intensywniejsza od wewnątrz, niż dziś i spadała na naród dopiero się spajający w ogniu wojny.

A mniej było alarmów, podejrzeń i trwogi. Wtedy, zwyciężając armję czerwoną, zwyciężyliśmy, tak się zdawało, czerwonego djabła komunizmu. Ze wszystkich narodów na świecie Polacy są idei bezwłasności i kolektywu najbardziej oporni. To ich broni.

Aliści okazało się z biegiem lat, że rozpanoszył się i grasuje po świecie rywal czerwonego djabła, równie, jak on potężny, uzbrojony, równie groźny człowiekowi, równie potworny w wyczynach, tylko przybierający bardziej jeszcze obłudną szatę, niż tamten. Równie niszczący psychikę ludzką, równie wynaturzający jej rozwój i cele tego rozwoju.

To djabeł złoty, piękniejszy od czerwonego, djabeł kapitalizmu. Tamten jest czerwony od krwi, wszystkim jednaką okazuje postać, ten, złotym jest dla jednych, czarnym, nędzą dla innych. Infernalne postacie, biorące w swe obroty ludzkość, a jej odłam europejski na pierwszy kęs. I czy nie jest tak, że czerwony djabeł może założyć ręce i odpocząć? Tamten złoty, napędzi mu poddanych do sieci, bez wabiącego wołania o komunizmie, uszczęśliwiającym świat pracy. To nie wabi, nie woła agent ze wschodu, to nie echa deklaracyj różnych kongresów, to międzynarodowa nędza, a najbardziej polska nędza, cierpienia pracującego, chcącego pracować człowieka, krzyczy, kusi, pcha, szarpie hasłami — receptami. Może to! Może to pomoże, rozstrzygnie?

A nie, to niech wszystko przepada, bo my już przepadliśmy od lat i patrzymy jak giną idące, młode szeregi, wołające nie „chleba i zabaw" jak dawny plebs rzymski, ale „chleba za pracę" Zabraniać objawiać myśli, to zawsze można, choć to żadne lekarstwo, ale jakże zabronić rozumować, spostrzegać, koordynować fakty, krytykować i jak obronić od cierpienia, które rodzi nienawiść i bunt?

Nawet despotyzm, dający po gardło chleba, niezawsze jest słuchany i wielbiony. Nie zawsze kołaczem zatknąć można usta wołające o wolność — byliśmy my, Polacy, tego przykładem. Teraz, śmieszną pustą blagą stają się pouczania i ostrzegania krótkowzrocznych proroków, wołających o wielkim niszczycielu wszystkich wartości chrześcijańskiego świata, idącym od wschodu, kiedy całe społeczeństwo mimowoli wytwarza u siebie własne, pod wpływem warunków trujące toksyny i fermenty.

Zapożyczać się nie trzeba, dość tego co rośnie samorodnie. A chrzcić zaraz wyrób krajowy obcą etykietą? To nie jest lekarstwo. **To zrzucanie odpowiedzialności.**

Hel. Romer.

W sprawie programu uroczystości pogrzebowych

Szczegółowy program uroczystości pogrzebowych zamieścimy w dn. 10 i 12 b. m.

*

Podanie programu w dzisiejszym n-rze uniemożliwił wileński oddział Polsk. Ag. Telegraf., dostarczając nam tekstu z niezrozumiałych powodów o **kilka godzin później**, niż innym dziennikom wileńskim.

Sprostowanie

Z Sekcji uroczystości pogrzebowych otrzymujemy poniższe sprostowanie

Sekcja Uroczystości pogrzebowych Wojewódzkiego Komitetu Uczczenia Marszałka Józefa Piłsudskiego stwierdza niniejszem, że notatka, umieszczona w Nr. 126 „Kurjera Wileńskiego" z dn. 8.V 1936 r., podająca listę osób, które mają jakoby uczestniczyć w nabożeństwie żałobnem wieczorem dnia 11 maja 1936 r. nie pochodzi z Sekcji Uroczystości Pogrzebowych i Sekcja Uroczystości Pogrzebowych żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze.

Skwarczyński Stanisław.
generał brygady.

Ze swej strony musimy zaznaczyć, że zamieszczoną wczoraj listę otrzymaliśmy z Polsk Agencji Telegraficznej. **(Red.)**

Symbolika fragmentów uroczystości pogrzebowych w Wilnie

Wywiad z prezesem sekcji uroczystości pogrzebowych Wileńskiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, gen. Skwarczyńskim

P. gen. Skwarczyński, prezes sekcji uroczystości pogrzebowych Komitetu, przyjął wczoraj przedstawicieli prasy wileńskiej i udzielił następującego wywiadu:

Program uroczystości 12-go maja w Wilnie i tok prac Komitetu znany jest już szerokiemu ogółowi z komunikatów i częstych notatek prasowych. W moim dzisiejszym wywiadzie chciałbym jeszcze przedstawić Panom jaki charakter pragnie nadać Komitet całej uroczystości i wyjaśnić symbolikę niektórych fragmentów.

Złożenie prochów Matki Marszałka Piłsudskiego wraz z Jego Sercem w Wilnie wśród grobów żołnierzy, którzy polegli w walce o Wilno, jest aktem wdzięczności dla miasta w którem Marszałek się wychował i które ukochał, jest aktem wdzięczności dla żołnierzy, którzy o Wilno walczyli. Z woli samego Marszałka spoczną zwłoki Jego Matki i własne Jego Serce w Wilnie na Rossie wśród grobów żołnierzy, którzy Mu Wilno w „podarunku świątecznym" **dali**. Groby ich, jak kompanja honorowa Jego Sercu i prochom Matki po wieczne czasy hołd będą oddawać. Z woli Marszałka prochom Jego Matki mają być oddane najwyższe honory wojskowe.

Uroczystość więc 12 maja będzie miała charakter pogrzebu wojskowego z ceremonjałem i honorami wojskowemi, jakie oddaje się tylko najzasłużeńszym żołnierzom. Tak pragnie Komitet spełnić serdeczną wolę Marszałka.

W wywiadzie dzisiejszym chcę jeszcze wyjaśnić znaczenie niektórych fragmentów uroczystości.

W czasie apelu wojskowego wieczorem dnia 11 maja na placu Łukiskim odczytane będą nazwiska powstańców 1863 roku, poległych na Wileńszczyźnie i straconych na placu Łukiskim oraz nazwiska żołnierzy, pochowanych na Rossie.

Żywa tradycja czynów i śmierci powstańców wypełniła młode Serce Józefa Piłsudskiego buntem i chęcią walki z zaborcą. Do buntu przeciw obcej przemocy i walki porwał Marszałek młode serca żołnerskie, które tu w Wilnie złożyły swą krwawą ofiarę. Połączenie na wspólnym apelu nazwisk powstańców 1863 roku z nazwiskami żołnierzy, pochowanych na Rossie, i związanie ich imieniem Marszałka, symbolizuje ścisłą łączność duchową między ostatniem powstaniem a czynami Marszałka i jego żołnierzy.

Lektykę z Sercem Marszałka nieść **będą od kościoła** św. Teresy do cmentarza na Rossie w historycznej kolejności ci wszyscy, których żywe to Serce do walki zrywało. Pierwsi więc bojowcy dawnej PPS., **potem kolejno**: strzelcy, legjoniści, POW-iacy, byli wojskowi innych formacyj. Następnie weźmie to Serce armja: generałowie, oficerowie, podoficerowie i szeregowcy i odda je Wilnu, reprezentowanemu przez Wojewodę Wileńskiego, Prezydenta miasta Wilna, Rektora wskrzeszonego przez Marszałka Uniwersytetu Stefana Batorego i Dowódcę 1 Dywizji, której Marszałek rozkazał Wilno zdobyć, tu stać garnizonem i to miasto pokochać. Oni to złożą w Mauzoleum Serce Marszałka przy prochach Jego Matki. Na cześć pamięci Matki Wodza oddanych będzie wtedy 101 strzałów armatnich.

101 strzałów armatnich na cześć pamięci Marszałka oddanych będzie dnia 12, o godz. 20.45 w rocznicę Jego zgonu.

Na zakończenie chcę, korzystając z uprzejmości Panów, korespondentów prasy, podać do ogólnej wiadomości, że nabożeństwo które odbędzie się w kościele św. Teresy wieczorem dnia 11, będzie miało charakter ściśle rodzinny i dlatego weźmie w nim udział tylko rodzina Marszałka, grono jej najbliższych przyjaciół i nieliczna reprezentacja wojskowa potrzebna do ceremonjału. Wogóle kościół św. Teresy jest tak niewielki, że w czasie nabożeństwa dnia 12 maja prócz rodziny będą mogli być obecni w kościele tylko najwyżsi dostojnicy cywilni i wojskowi i nieliczni reprezentanci instytucyj i organizacyj.

Kolejność uszykowania poszczególnych organizacyj w trzeciej części konduktu wynika z terenowych możliwości ulic i placów Wilna i możliwości stopniowego dołączenia ich do konduktu. Są to więc konieczności techniczne, a nie jakiekolwiek inne względy, grające rolę w kolejności uszykowania pochodu. Wogóle dążeniem Komitetu jest umożliwić wszystkim przybyłym i reprezentowanym instytucjom i organizacjom złożenie hołdu na Rossie Sercu Marszałka i prochom Jego Matki jeszcze w dniu 12 maja.

Wzdłuż i wszerz Polski

— NOWE WŁADZE ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO ZW. ZAW. LITERATÓW POLSKICH. Nowe władze Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich ukonstytuowały się w sposób następujący: prezes — Andrzej Strug, wiceprezes — Witold Hulewicz sekretarz Edward Kozikowski, skarbnik — Herminja Naglerowa, członkowie — Pola Gojawiczyńska, Zofja Nałkowska i Kazimierz Wierzyński.

— „PIŁSUDSKI" ODPŁYNĄŁ DO NOWEGO JORKU. Dn. 6 b. m. w godzinach popołudniowych wyszedł z Gdyni do Nowego Jorku polski transatlantycki statek M/S „Piłsudski", zabierając na swym pokładzie 275 pasażerów, 173 worki poczty oraz 1640 tonn ładunku.

W drodze „Piłsudski" zawinie do Kopenhagi i do Halifaxu. Przybycie statku do Nowego Jorku przewidziane jest na 16 maja r. b.

— STARANIA O PRZEWIEZIENIE GRZESZOLSKIEGO DO WARSZAWY. Obrońca skazanego w procesie sosnowieckim na karę śmierci, za zamianą na dożywotnie więzienie, truciciela Grzeszolskiego adw. Hofmokl-Ostrowski złożył podanie o przewiezienie Grzeszolskiego z Piotrkowa do jednego z więzień warszawskich celem ułatwienia przygotowań do procesu apelacyjnego.

— ŚREDNIOWIECZNE DYLIŻANSY WRACAJĄ... W Lublinie komunikacja autobusowa zamieniona jest na... autobusy konne. Oto na linji Lublin—Piaski (przedmieście) kursują obecnie omnibusy pędzone siłą 2 koni, ale niestety nie mechanicznych, a... żywych poczciwych siwków. Nietylko jednak na przedmieściach spotykamy tego rodzaju pojazdy. Widzimy je również na trasie Lublin—Zamość. Wygląda to na jakieś średniowieczne dyliżansy z nowoczesnym napisem „Lublin—Zamość".

— JAK MOJŻESZA WYŁOWIONO Z RZEKI. Ze Stanisławowa donoszą: Przechodząc brzegiem rzeki Lubiśni w Delatynie, kilka osób zauważyło płynący z prądem jakiś pakunek. Po wyłowieniu okazało się, że pakunek zawiera... dziecko, noworodka płci męskiej. Dziecko było żywe i wprost cudem uniknęło śmierci w nurtach rzeki. Ustalono, że matka noworodka jest mieszkanką Delatyna, Belja Ejtys, która po urodzeniu wrzuciła dziecko do rzeki. Aresztowano ją.

— OSZALAŁ PO KLĘSCE DRUŻYNY PIŁKARSKIEJ. Ze Stanisławowa donoszą o wstrząsającym wypadku: Znany działacz sportowy, urzędnik stanisławowskiego magistratu, Jewoniuk, był fanatycznym zwolennikiem jednej ze sportowych drużyn i tak się przejął klęską poniesioną przez drużynę piłkarską tego klubu, że postradał zmysły. Nieszczęśliwego przewieziono do sanatorjum dla psychicznie chorych.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

O NOWĄ ORGANIZACJĘ ŚWIATA.

Artykuł wstępny p. t. „Co dalej“? poświęca **„Gazeta Polska“** sprawie politycznej organizacji świata.

Nie wszyscy — czytamy na wstępie — uświadamiają sobie jeszcze w dostatecznej mierze jak szybko postępuje w ostatnich miesiącach rozkład politycznego systemu organizacji współżycia państw, stworzonego na tle wyników Wielkiej Wojny.

Kryzys Ligi Narodów, który rozpoczął się właściwie już w chwili jej powstania, zaostrzał się stale. Dziś Liga istnieje formalnie, ale załamała się wiara w nią.

Polityka polska oddawna już odnosi się do obecnego systemu ligowego z właściwą trzeźwością, to też obecne ostre stadjum jego kryzysu nie było dla niej niespodzianką. Tem bardziej więc Polska zdaje się być powołana do tego, by w obecnym chaosie politycznym świata odegrać rolę czynną i twórczą.

Niedawna wizyta ministra Becka w Brukseli i jego pobyt w Londynie, rewizyta premjera Kościałkowskiego w Budapeszcie, oraz wizyty łotewskich, norweskich i belgijskich mężów stanu w Warszawie — zdają się istotnie wskazywać na to, iż Polska nie zamierza zachować postawy biernej wobec zbliżających się prób zreformowania obecnego systemu współżycia państw.

Wytyczne polskiego ministra spraw zagranicznych znalazły zrozumienie u min. Muntersa.

Uczucia braku bezpieczeństwa zmuszają poszczególne państwa do szukania dodatkowych gwarancyj pokoju poza Ligą Narodów. Zdaniem min. Muntersa średnie i małe państwa winny sobie oświadomić, iż w Europie powojennej uzyskują one coraz większe znaczenie. Wspólne ich postępowanie może decydująco wpłynąć na te lub inne posunięcia w polityce międzynarodowej. W każdym razie nie jest dopuszczalne — min. Munters podkreślił to z naciskiem — by w stosunku do jakiegokolwiek państwa postanowiono coś bez zgody i udziału tegoż kraju.

Wizyta min. Muntersa w Warszawie spotkała się z przychylnem przyjęciem prasy łotewskiej i fińskiej.

Z całej prasy bałtyckiej i skandynawskiej zdaje się wynikać, iż powtórzona przez min. Becka podczas bytności min. Muntersa w Warszawie teza polityczna: „nic o nas bez nas i nic o nich bez nich“ znalazła tam jak najprzychylniejszy oddźwięk.

Podobnie życzliwe zrozumienie wywołała w prasie państw bałtyckich i skandynawskich zasadnicza teza min. Becka, iż bezpieczeństwo wschodu Europy nie może być poświęcone na rzecz bezpieczeństwa Zachodu. Państwa te zdają się widzieć w powyższej tezie gwarancję, iż w rozgrywce o przyszłą organizację polityczną Europy interesy państw skandynawskich i bałtyckich, podobnie jak interesy Polski i państw basenu Dunajskiego, będą musiały być wzięte pod uwagę na stopie równości z interesami wielkich mocarstw.

CZY PRZELUDNIENIE?

Czy Polska jest przeludniona? Niewątpliwie — tak. Ale w porównaniu z państwami — nie. Jest to zatem przeludnienie względne. Jak temu względnemu przeludnieniu zaradzić? Uprzemysłowić kraj. Pisze o tem **„Polska Zbrojna“**.

Wiele mówi się i pisze o przeludnieniu Polski. I w rzeczy samej, niepodobna zaprzeczyć, że sprawy układają się tak, jak gdyby to przeludnienie naprawdę istniało. Niepodobna negować tego bolesnego faktu, że parę miljonów mieszkańców naszego kraju wegetuje w warunkach, które w żaden sposób nie dałyby się określić, jako warunki normalnej egzystencji ludzkiej. Niepodobna też zapomnać, że w czasie, kiedy istniały możliwości emigracji, musieliśmy corocznie eksportować zagranicę kilkaset tysięcy ludzi, którzy w kraju nie mogli zdobyć pracy i chleba i że obecnie, kiedy tych możliwości już niema, nasz olbrzymi — po Rosji i Włoszech — największy w Europie przyrost naturalny stanowi czynnik niezmiernie ciężkich perturbacyj ekonomicznych.

Czy jednak perturbacje te są doprawdy konsekwencją przeludnienia w ścisłem znaczeniu tego słowa? Cyfry wskazują wyraźnie, że jest to raczej następstwem słabego uprzemysłowienia naszego kraju. Na kilometr powierzchni wypada w Polsce 85 mieszkańców, kiedy w Czechosłowacji przypada ich 105, w Anglji — 185, a w Belgji aż 268. Gdyby proces uprzemysłowienia Polski w ciągu 19 stulecia postępował z należytą intensywnością, to prawdopodobnie nie byłoby dziś w Polsce problemu przeludnienia wsi i nie byłoby pozornie nawet analogji z krajami, które jak Niemcy, Japonja lub Włochy przemyśliwać muszą o znalezieniu nowych terenów ekspansji dla nadmiaru swej ludności.

Kwestja uprzemysłowienia jest centralnem zagadnieniem. Zależną od niego jest przyszłość państwa.

Do rozwiązania tego problemu musimy wprząć wszystkie twórcze siły, utajone w naszem społeczeństwie, albowiem w ten sposób ziszczą się cele, do których zmierzają nasze konieczności gospodarcze i nasze potrzeby polityczne, albowiem w ten sposób zdobędziemy rękojmię zarówno trwałego pokoju, jak i dobrobytu naszej ludności.

erg.

Przed uroczystościami żałobnemi

Czarne ubrania i żałobne opaski!

Byłoby rzeczą pożądaną, aby osoby biorące udział w kondukcie żałobnym ubrane były w czarne garnitury, kapelusze i krawaty oraz miały żałobne opaski na lewem ramieniu. W odniesieniu do niewiast pożądane byłyby ciemne ubrania.

Karty wstępu dla Rodziny

Wydawanie kart wstępu do udziału w nabożeństwie żałobnem i kondukcie dla rodziny ś. p. Marszałka Piłsudskiego objęła się p. Wanda Pawłowska.

Wejście do kościoła Św. Teresy

Wejście do kościoła św. Teresy zapewnione będzie jedynie osobom posiadającym specjalne karty wstępu, wobec tego, że kościół św. Teresy jest niewielki i pomieścić może tylko szczupłe grono osób. Ze względu na brak miejsca obecność w kościele będzie utrudniona nietylko dla wielu wybitnych obywateli m. Wilna, ale nawet i dla wielu wysokich gości, przybywających do Wilna.

Plany trasy pochodu żałobnego

Podsekcja informacyjna przygotowała plan trasy konduktu żałobnego z uwidocznionemi na niej miejscami rozmieszczenia poszczególnych organizacyj. Plany te wywieszone będą do wiadomości publicznej w oknach wystawowych biura podróży „Orbis“, w większych cukierniach i restauracjach wileńskich oraz w centralnem biurze informacyjnem na dworcu i w punktach informacyjnych w mieście.

Biuro prasowe

Dla wygody przybywających do Wilna dziennikarzy z różnych stron Polski na uroczystości żałobne uruchomione zostanie biuro prasowe, w którem dziennikarze będą mogli zasięgnąć wszelkich potrzebnych im informacyj oraz zaopatrzyć się w przepustki na uroczystości żałobne. Biuro to czynne będzie w dn. 11 i 12 maja **w lokalu Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich (ul. Wileńska 33, tel. 75).**

Biuro kwaterunkowe

Wobec niewłaściwego skierowania zgłoszeń na kwatery, biuro podsekcji kwaterunkowej ogłasza, że mieści się przy ul. Mickiewicza 32 w biurze Propagandy Turystyki, telefony 21-69 i 21-20.

Nabożeństwo w dniu 12 maja w Synagodze Głównej

Tymczasowy Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Wilnie komunikuje, iż we wtorek dnia 12 maja r. b. o godz. 8 rano, odbędzie się w Synagodze Głównej przy ul. Niemieckiej 12 z udziałem kantora i chóru synagogalnego nabożeństwo żałobne spowodu rocznicy zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Punkty informacyjne dla przyjezdnych

Podsekcja Informacyjna Uroczystości Żałobnych w dniu 12 maja dla wygody przyjeżdżających do Wilna uruchomi specjalną służbę informacyjną w postaci biura informacyjnego na dworcu oraz punktów informacyjnych w śródmieściu i na krańcach miasta.

Centralne biuro informacyjne na dworcu rozpocznie pracę w dniu 11 maja o godz. 5 rano i będzie czynne bez przerwy do 12 maja do godz. 20. Biuro mieścić się będzie w budynku, obok urzędu pocztowego Wilno 2. Telefony biura: 23-61 (kierownik), 23-62, 23-63, 23-64. Ponadto w biurze ustawione będą dwa automaty telefoniczne do użytku publicznego.

Punkt informacyjny przy cmentarzu Rossa czynny będzie w dniu 11 b. m. od godz. 12 do 19-ej i w dniu 12 b. m. od godz. 6 do 19-ej. Telefon 23-67.

Punkt informacyjny przy ul. Mickiewicza, naprzeciw pl. Orzeszkowej, w ogródku posesji Sztrallowej (tel. 23-68) i punkt informacyjny przy ratuszu, na ul. Wielkiej — czynne będą w dniu 11 b. m. od godz. 12 do 20 i 1-go b. m. od godz. 7 do 20.

Punkty informacyjne na krańcach miasta: przy moście Zwierzynieckim, przy moście Zielonym, na Antokolu koło kościoła Św. Piotra i Pawła, na rynku Zarzecznym, na ul. Beliny i na ul. Legjonów róg W. Pohulanki — czynne będą w dniu 12 maja w godzinach od 4 do 14.

W biurze centralnem na dworcu będą w pogotowiu **łącznicy, którzy zajmą się odprowadzaniem do wyznaczonych kwater lub miejsc zbiórki,** jednakże ze względu na szczupły personel a dużą ilość przyjeżdżających delegacyj byłoby rzeczą pożądaną, aby miejscowe wileńskie organizacje spotykały na dworcu pokrewne związki i stowarzyszenia przybywające do Wilna.

Ponadto podsekcja informacyjna wyda obszerny drukowany informator zawierający niezbędne wiadomości dla przybywających do Wilna.

Informator rozdawany będzie bezpłatnie w biurze i punktach informacyjnych.

Przedłużenie godzin handlu w dniu 11 i 12 b. m.

Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości że w okresie uroczystości żałobnych w Wilnie niektóre kategorje przedsiębiorstw handlowych będą mogły przedłużyć godziny handlu, a mianowicie: sklepy spożywcze restauracje, piwiarnie, jadłodajnie, piekarnie, wędliniarnie, herbaciarnie, sodowiarnie i owocarnie — będą mogły być otwarte w dn. 10, 11 i 12 maja przez całą dobę; inne sklepy i przedsiębiorstwa handlowe będą mogły być otwarte w dn. 11 i 12 maja do godz. 22-ej.

EUGENJA KOBYLIŃSKA 60

Pamiętnik nauczycielki

ROZDZIAŁ XIII.

CIĄGLE O TEM SAMEM.

Grudzień 1934.

No, więc z ankietą w Vb. skończone. Dowiedziałam się, że wiele dziewcząt, jako jedyny sposób na dolegliwości życiowe, zaleca męża. Są już zgóry przekonane, że bez tego nie dadzą sobie rady na świecie, a przynajmniej, że nie będą w stanie żyć tak, jakby im się chciało. Z rozmów poza wszelką ankietą prowadzonych — wiem, że większość dziewcząt marzy o życiu spokojnem rodzinnem: chcą kwiatków w ogrodzie, stołu zasłanego białym obrusem i połyskującego odfitością naczynia, pełnej spiżarni, miłego mieszkania, ładnych i dobrych dzieci oraz tego bruneta o migdałowych oczach, tego męża, który będzie żonę kochał i dogadzał jej w życiu. W głębi duszy najczęściej wątpią, że mogłyby same sobie zdobyć niezależność i dostatek. A te, które mają tę nadzieję — odrazu przeraża myśl o samotności. Są towarzyskie i lgną do ludzi. Lubią dużo gwaru. Chcą śpiewać i tańczyć, więc martwiłyby się, gdyby ich mąż nie był wesoły. Im bardziej ubogie są dziewczęta, im więcej widzą koło siebie daremnych wysiłków wydostania się na powierzchnię życia, tem bardziej nie wierzą, aby samodzielnie mogły zdobyć coś lepszego. A tanie romansy i filmy z „gwiazdami“ śpiewają im o cudownym sposobie osiągnięcia szczęścia i życiowych rozkoszy. Więc spoglądają na siebie uważnie i czasami umieją zdecydować, że są dostatecznie piękne, aby kołysać w sobie nadzieję bogatego małżeństwa. Inne znowu nie życzą sobie żadnych nadzwyczajności, ale takiego codziennego, szarego męża, któryby im pomógł żyć i pracować dla rodziny i Ojczyzny. O wiele mniej liczne uważają rodzinę za trudny obowiązek. Wolałyby przygody, cudowne przygody. Mąż — to na „smutny koniec“. Takie zamknięcie złocistej epoki życia.

Są też dziewczęta, które wiedzą do czego czasami prowadzi małżeństwo. Mają rodziców rozwiedzionych albo skłóconych ze sobą. Czasami ojciec porzuca matkę i dziewczynka całą duszą staje przy zrozpaczonej, pełna kobiecego bólu i rodzącej się nieufności do świata. To już kandydatki na „feministki“. Jest w nich zawziętość i podejrzliwość.

Dziewczęta, pochodzące z rodzin, gdzie rodzice ciągle się kłócą ze sobą, są niespokojne i niezadowolone ze świata. Czasami nie wiedzą nawet, która strona ponosi winę, ale traktują pobłażliwie i ojca i matkę.

— Tylko na miłość boską nie pokłóćcie się przy obiedzie — błaga taka piętnastolatka. — Dajcie mi spokojnie zabrać się do fizyki, bo jutro klasówka.

— Jabym się nigdy nie kłócił — odpowiada ojciec. — Niech tylko na mnie w tym domu tak nie zrzędzą i choć trochę pamiętają o moich potrzebach.

— Kto na ciebie zrzędzi? Wszyscy zdaleka obchodzą, żeby się nie dotknąć, bo zaraz piorun trzaśnie!

— Pewnie! Przedstawiasz mnie jako tyrana. Zupełnie tego nie rozumiem, jak wielką broń ma kobieta w ręku. Łagodność — ustępliwość — oto jej zalety. Ale ty należysz do Z. P. O. K. To gniazdo rozjuszonego feminizmu.

Tu wybucha żona. Kłótnia gotowa. Lala i Mieczyk ani wiedzą, co mają począć ze sobą. Lala tupie nogą i krzyczy:

— Nigdy nie wyjdę zamąż! Niecierpię ani mężów ani żon. Będę mieszkała sama. Jeżeli mi się kto oświadczy, rzucę w niego nożem. A z wami też mieszkać nie chcę.

— Oto do czego doprowadzasz dziecko — płacze żona.

— A niech to wszystko djabli! krzyczy mąż.

Więc w wypracowaniu Lali nie znajdziemy „męża“. Ona będzie „sędzią dla nieletnich“, weźmie sobie dziecko na wychowanie. Nie znaczy to, oczywiście, że poglądów swoich nie zmieni.

* * *

Mimo silnie teraz postawionej „kwestji kobiecej“ i organizacyj kobiecych, które uświadamiają ogół o potrzebie samodzielności i niezdolności materjalnej, w wielu jeszcze kobietach pokutuje duch niewoli, a wiele rodzin wychowuje dzieci i młodzież w ten sposób, jak to czynili jeszcze ich rodzice.

(D. c. n.)

NASZE SPRAWY

Kolumna zblokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej-Masiejewskiej

W rocznicę

Ileż rąk w tę smutną rocznicę ujmuje za pióra, aby dać wyraz uczuciu.

Ten ubiegły rok był taki długi. Nie wiadomo kiedy się zaczął, niewiadomo, jak się skończył. Taki straszny polski rok. O wiosennej godzinie spadło nań czarne przerażenie. Wszystko stało się śmiercią i trumną.

Tylko ci, którzy skosztowali tej ogromnej miłości, jaką, nie używając swej woli, Marszałek umiał wszczepić w ludzkie serca, mogą się wzajemnie zrozumieć. Innym nawet nie chce się mówić o tem.

Mówimy więc tylko do tych, którzy są nam w tęsknocie najbliżsi.

Przyznajemy się, żeśmy się nie spodziewali, że to będzie aż tak.

Prawda. Teraz już się nie płacze, a przynajmniej nie jawnie. Prawda. Dzień powszedni jest mniej więcej taki jak był.

A jednak?... A jednak nawet w tamtym naszym wybuchu rozpaczy było więcej nadziei, niż teraz. W przerażeniu było niedowierzanie. We łzach — pragnienie pociechy. Teraz rozpacz zakrzepła w coś, co jest chronicznym stanem serca. Jakiż lekarz da temu nazwę? Można przecież śmiać się i bawić, rozmawiać i brać udział w wesołej zabawie — a jednak to jasne, że nasza choroba jest nieuleczalna, choć głęboko ukryta.

Kto policzy nas wszystkich, z tęsknoty chorych? Jak to jest, że się w ten sposób kocha kogoś z poza rodziny — nieznanego nawet osobiście, którego ręki się nie dotknęło nigdy, bo wystarczała łaska przelotnego widzenia?

Każe mi to wierzyć, że spójnia nasza osobista z Narodem jest większa, niż myślałam dawniej. Wydawało mi się — że Ludzkość przedewszystkiem. Nie! To jest za bardzo dalekie. Nigdy ludzkość nie daje sposobności do przeżycia podobnie silnych wstrząsów, nigdy nie rozkołysze tak sercem człowieka jak jego własna Ojczyzna, choćby zgrzytał na Nią zębami i wygrażał Jej w synowskiem oburzeniu. Mówię tak, bo przeżyłam swój socjalizm. Mówię tak, bo nie zapomniałam swego socjalizmu i z drugiej strony do niego powracam. Ale dla takich jak my, dziwacznych inteligentnych proletarjuszy, socjalizm jest poto, aby wyzwolić Ojczyznę z rąk zażywnych celebrantów, dać Ją, jak Hostję, wszystkim, którzy Jej łakną, a nietylko urzędnikom i dygnitarzom.

Marszałek stał się dla nas uosobieniem Ojczyzny, żywym znakiem Jej bohaterstwa. Ach, rozumiemy, że można wygrażać swej Ojczyźnie w bólu i zwątpieniu, ale jak słodko jest stanąć przed Jej symbolem w niemym podziwie i tylko myślą czcić i dziękować.

Tem dla nas był Marszałek.

Wszystko w nas — niespokojnej wewnętrznie a pozornie apatycznej rzeszy inteligenckich chudopachołków — uspokajało się pod Jego dalekiem spojrzeniem.

Był oliwą, wylewaną na wzburzone fale niezadowolenia. Był wiarą, otuchą, miłością i nadzieją. A był zarazem kimś drogim i jakby w swej mocy tak kruchym, że Go nie należało martwić.

Kochając Go, jak Dziadka, Ojca i Wodza, daleki niesforny tłum kochał Go zarazem jak dziecię swoje, któremu należy się opieka.

Jakiż psycholog rozplącze te „kompleksy", rozwikła te węzły uczuciowe?

Dość, że po Jego śmierci wydani zostaliśmy na igraszkę sprzecznym wiatrom. Przychodzą do nas ci i owi i mówią:

„W imię Marszałka"!

A wtedy w nas jest ciemność i popłoch i wstyd i niewiara i zwątpienie, a zarazem chęć odezwania się na wołanie.

A naprawdę nie wiemy nic.

Tylko całem ciężkiem, zbolałem sercem rozumiemy, że wołanie Marszałka słychać jedynie stamtąd, gdzie jest przyszła potęga państwa i dobrobyt wszystkich warstw. Wydaje się nam, że pierwsze nasze z Nim prawdziwe spotkanie, nastąpi **w jakiś słoneczny** dzień, gdy wyjdą w pole błyszczące pługi z oraczami, którzy będą śpiewać a nie przeklinać. Wydaje się nam, że pierwsze Jego spojrzenie poczujemy wyraźnie z chwilą, gdy naród rozeprze się mocno na swojem bez obawy o zewnętrznych i wewnętrznych wrogów, bowiem znów posiądzie tajemnicę Jagiellońskiej idei państwowej. Wydaje się nam, że uścisk Jego dłoni poczujemy dopiero wtedy, gdy w Państwie Polskiem przestanie się budować kosztowne gmachy reprezentacyjne, ale wszędzie się ukażą czyste i wygodne szkoły oraz domy dla wszystkich, aby dzieci nie wzrastały w zaduchu nędzy...

Trudna więc jest droga do Niego! Trudno też jest podążać z tak ciężkiem od tęsknoty sercem. Ale rozumiemy, że trzeba iść i pójdziemy, choćby to mistyczne spotkanie miało się odbyć za kresem wędrówki.

Czujemy swoje mocne węzły z Narodem w tej tęsknocie do bohatera, więc gdybyśmy się mieli narodzić po raz drugi, pragniemy znowu być Polakami, chociaż to jest takie bolesne.

Mistyczna tęsknota prowadzi nas aż do zamkniętej bramy, za którą jest Boża Tajemnica.

Więc niechże te zmieszane uczucia wyleją się w niespodziewanej modlitwie: Dzięki Ci Boże, za Marszałka i za to wszystko, co Ci się spodobało z Nim i z nami uczynić.

E. K. M.

Odpowiedzialność Wilna

Jawi się przed nami data 12 Maja roku 1936, jako dalsze ogniwo w nieskończonym łańcuchu nieśmiertelności. Każdy następny etap tej daty to pogłębienie dawnych i krzesanie nowych wartości tak w życiu zbiorowem, jak i indywidualnem.

W sercu każdego zasługującego na tę nazwę Polaka stanie tętniące pragnieniem czynu mauzoleum, w którem zamieszka cząstka nie martwej relikwji, ale żywego, gorącego serca Wielkiego Nauczyciela i Wodza Narodu.

Promieniowanie, idące na Polskę z mauzoleum na Rossie pierwszemi promieniami ogarnie ludność i ziemię wileńską, jako najbliższe Sercu Wodza. Stąd odpowiedzialność i obowiązek żarliwego wsłuchiwania się w tętno wiecznie żywego Serca, które miasto Wilno i ziemię wileńską szczególniej sobie upodobało.

Tym mistycznym związkiem serc złączona ludność Wilna powinna się stać awangardą realizującą wskazania Wodza, już nietylko sercem ale wolą, umysłem i siłą swych mięśni..

Połączone duchy Matki i Syna czuwać będą nad realizacją idei Polski mocarstwowej.

Każdą ważniejszą decyzję państwową przezorny mąż stanu rozważy i podejmie w skupieniu u stóp Serca Wodza, tak jak kiedyś Wódz czynił to, ducha swej Matki się radząc.

Niechże połączone duchy Matki i Syna wybłysną słupem światła nad swoje mauzoleum na zielonej Rossie i staną się dla Polski słonecznym dziejowym drogowskazem.

Jad. Moz.

Młodzież o Marszałku

Mam przed sobą rocznik gazetki uczenic Seminarjum Nauczycielskiego z ubiegłego roku — gruby, piękny tom. Wesoły, barwny. Przeglądam numer z przed roku, obrzeżony żałobną obwódką. Cóż mówią one, te moje słodkie, cierpliwe dziewczątka w tej chwili, co nas wszystkie razem rozpaczliwym bólem oszołomiła i przygięła?...

„Niema Go między nami!

Taka wielka pustka. I tak jakoś dziwnie. Mówię „między nami", bo któraż Go nie widziała? A jeśli nawet nie była tak szczęśliwa, by mogła ujrzeć Jego ukochaną twarz, to czuła, że On, nasz wielki, nasz Mistrz — jest. On był podstawą, na której budowałyśmy naszą miłość Ojczyzny. On był nam bliski, gdyż żyłyśmy Jego myślą. Odszedł — czujemy pustkę i osamotnienie. Dręczy nas pytanie, co poczniemy bez Niego. Co dalej będzie?".

A druga pisze:

„Odszedłeś w dal nieznaną i niezbadaną. Niema słów, aby Polska mogła swój ból po utracie Ciebie wypowiedzieć. Naprożnoby ktoś silił się, aby móc przedstawić, jak wielkim byłeś dla Polski i dla nas, Polaków — nie potrafiłby nigdy sprostać temu zadaniu. — Bo Ty, najdroższy Marszałku, byłeś czemś tak wielkiem i niepojętem, że nie można tego opisać — można tylko Twą wielkość i ból z utraty Ciebie odczuć i przeżyć sercem. Tak, nasze serca, które Ciebie bezgranicznie kochały i kochać nigdy nie przestaną, dopóki bić będą — odczuły głęboko Twą śmierć. Zdaje mi się, że ja nie bolałabym więcej po stracie rodzonego ojca, aniżeli po Tobie, najdroższy Dziadku. Miłość idzie poza grób, i nie myśl, że zapomnimy Ciebie i Twoje ideje — o, nie! — zawsze Twój jasny dobry duch będzie z nami, będzie nas pobudzał do pracy dla dobra Ojczyzny i do wyrobienia naszych charakterów.

Pragniemy kochać i pracować dla Polski tak, jak Ty, drogi Wodzu i Wskrzesicielu naszej Ojczyzny, i prosimy Cię o pomoc w naszych pracach i o błogosławieństwo z zaświatów".

A inna znów:

„... A On spogląda teraz z wysokości na tę Polskę kochaną. Jego oczy też są smutne, żal Mu tego kraju, tej Ojczyzny, którą musiał opuścić dla innej, wiecznej. Tyle razy witało Go Wilno szumem chorągwi narodowych, a teraz taki smutek wieje od nich, w szeleście wiatru czuje się łzy...

„Posłuchajcie, jak płaczą te biało-czerwone, obciągnięte krepą znaki po stracie największego w Polsce człowieka"...

A harcerki w swym rozkazie dziennym z dnia 13 maja 1935 roku głoszą:

„...Pamiętajmy, że nam nie wolno poddawać się rozpaczy, nie wolno opuszczać rąk z żalu, my musimy stać mocno i twardo, bo tak chce — Marszałek, tak On chce...

On chce, abyśmy czuwały nad sobą zawsze i wszędzie, pomimo trudności i przeszkód, pomimo bólu nad miarę nieraz...

I dlatego teraz, jako ostatnie wyrazy hołdu, złóżmy Mu swoje święte, mocne, prawdziwie harcerskie „Czuwaj"...".

Na tem kończę. Nie trzeba próżnych słów. A Wy, przyszłe ciche, bezimienne bojowniczki o jasne Jutro Polski, darujcie mi, że tę drobną garść promyków Waszych kochających serduszek rzucam pomiędzy ludzi.

W. Łucznikowa.

Akademja żałobna ZPOK

Zarząd Zrzeszenia grodzko-powiatowego ZPOK w Wilnie w dniu 9 maja b. r. o godz. 6 wieczór w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej 3/5 m. 3 organizuje uroczystą **Akademję Żałobną ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego,** — na którą zaprasza wszystkie członkinie.

Cmentarz w sercu

(Z cyklu „Opowieści świerkowe")

...Cmentarz
radość lata zwarzył...
A ty — czy pamiętasz
o swoim cmentarzu?

Żyję, a więc wdycham
błękitną codzienność,
a tam we mnie cicho
śpi krypta kamienna.

Żyję, a więc chwila
może poić słońcem,
póki się nie schylę
nad kryptą milczącą.

Wtedy znów chcę nie żyć.
i świat czarny się staje,
znowu grom uderza
dwunastego maja.

Kwiaty ranią cierniem,
słońce w mózg się wwierca,
świerki idą w czerni
deptać mię po sercu.

A jednak łzom daję
zmyć śmiertelną troskę
i znów zmartwychwstaję
dziwną sprawą boską.

Błękitną codzienność
znowu chciwie wdycham—
lecz krypta kamienna
czuwa na dnie cicho.

K.

Umuzykalnienie młodzieży

Staraniem Komisji Muzyki i Śpiewu istniejącej przy Związku Nauczycielstwa Polskiego 7 maja b. r. odbył się poranek muzyczny dla szkół powszechnych. Na program złożyły się utwory Stanisława Monjuszki. Organizację imprezy i kierownictwo artystyczne objęła p. Helena Błasikowa. Pierwszą próbą tego rodzaju był poranek muzyczny pod nazwą „Dzieci dla dzieci", który się odbył również w sali Miejskiej i zgromadził liczną dziatwę.

W programie szkolnym dla szkół powszechnych wskazane jest urządzanie audycyj muzycznych dla umuzykalnienia młodzieży, oraz w celu ułatwienia im zapoznania się z polską twórczością muzyczną. Z dużym nakładem pracy Związek przełamał trudności finansowe i korzystając z sali ofiarowanej przez Magistrat, oraz z bezinteresownego współudziału artystów, biorących udział w koncercie, rozpoczął organizowanie audycyj muzycznych dla szkół które płacą po 10 groszy od dziecka. 20 proc. ilości miejsc ofiarowano bezpłatnie dla najbiedniejszej dziatwy. Koncert ku czci St. Moniuszki rozpoczęto przemówieniem prof. Konserw. p. Lewickiego, który żywo i barwnie zaznajomił zebranych z życiem i twórczością artysty, zaznaczając, że mieszkał on w Wilnie, gdzie też wystawiono pierwszą operę polską — „Halkę". Dalszy program objął „Bajkę" odegraną przez orkiestrę 1 pułku Leg. pod batutą p. Wiszniewskiego, „Polonez" z op. „Halka" w pięknem wykonaniu orkiestry i chóru gimn. im. Zygmunta Augusta pod dyr. prof. Franczaka.

W jedną parę odtańczony mazur i krakowiak nęcił oczy dziatwy efektownem ubraniem tancerzy. Należy jednak nadmienić, że strój tancerki wymagał uzupełnienia w formie pończoszek, których brak szczególnie raził przy białych atłasach kontusza!

Arje „Jako od wichrów", oraz parę innych pieśni artystycznie wykonała p. Olszanowska-Bandurska — przyczem nie sposób było nie zauważyć wysiłków akompanjatorki, która z trudem walczyła z rozklekotanemi klawiszami fortepianu. Chór szkoły powszechnej Nr. 19 pod dyr. świetnej nauczycielki śpiewu p. H. Błasikowej odśpiewał trzy piosenki, subtelnie cieniując melodję, i zachowując wyraźną dykcję. Żałować należy, że w programie nie przewidziane zostały piosenki inscenizowane, któremi zespół uczenic p. Błasikowej zwrócił już uwagę pedagogicznych sfer Wilna.

Orkiestra 1 pułku Leg. zakończyła poranek muzyczny. Wzorowa cisza podczas wykonywania poszczególnych numerów pozwala przypuszczać, że dzieci się nie nudziły, lecz słuchały uważnie, dopiero w przerwach powetowując to sobie niemiłosierną wrzawą i głośnemi oklaskami, których naprawdę nie szczędzono.

Czem.

Tabela Loterji

Z DNIA 7 MAJA

II ciągnienie

10.000 Zł. na n-ry: 27411 67960 88467 144207 166120

5.000 Zł. na n-ry: 83937 103183 137268 159112 194697

2.000 Zł. na n-ry: 8279 11494 12300 14439 21323 23353 28941 30003 40231 40880 50997 52850 54980 59377 62437 78724 86218 90325 95537 108495 112632 113528 120261 124353 134054 144090 143098 147632 177822 194655

1.000 Zł. na n-ry: 5748 6028 14288 15029 20167 20406 22927 26507 28373 35402 45265 45835 47846 49436 57772 69913 83511 87353 87692 87750 89291 94047 95716 100033 100363 101165 109524 121773 126833 128613 140449 140507 144024 144385 148800 150019 152330 152826 155347 156133 162333 168904 185077 186888 188185 188921

Wygrane po 200 zł.

53 143 209 56 402 553 71 751 70 959 78 84 10052 179 289 339 54 92 472 523 629 49 748 876 934 90 2076 96 147 97 266 409 53 552 679 714 90 3006 77 120 30 77 288 462 687 771 76 839 933 4100 1 231 543 67 647 72 762 900 59 5003 71 100 305 415 541 635 93 799 824 71 6087 103 67 202 25 78 324 422 86 546 73 94 606 78 757 70 7046 103 210 95 376 95 463 502 96 681 749 61 838 98 8090 269 420 655 68 738 9200 47 344 45 411 84 695 311 37 938

10033 95 181 319 32 450 785 11068 194 278 96 340 465 512 67 602 812 931 12317 50 444 526 37 688 733 83 809 931 13004 27 91 104 30 349 466 572 614 86 872 14023 51 96 114 25 222 355 72 495 507 11 36 48 89 677 971 15040 45 137 53 270 421 51 97 532 677 713 54 808 27 925 16055 121 218 28 499 507 20 644 988 17383 438 531 52 70 600 31 787 18310 60 454 586 867 19031 126 263 82 96 361 457 653 63 710 944 74

20086 111 67 257 372 78 92 408 31 579 824 36 62 84 979 21131 32 46 65 299 396 490 558 671 81 92 96 761 808 22086 123 269 558 89 657 87 739 55 23229 37 351 70 478 658 795 24042 175 372 444 504 628 72 789 92 25231 370 433 597 660 744 838 908 26004 39 107 294 431 585 92 838 77 27016 68 70 84 193 461 563 749 804 19 906 64 28029 34 43 139 47 275 313 66 74 595 762 903 29079

30047 70 669 861 947 31020 59 161 609 47 64 714 856 909 32113 46 218 30 37 310 422 85 523 44 70 72 704 78 802 33052 58 205 15 340 55 407 18 86 551 705 77 84 848 956 34044 50 117 311 422 39 96 97 757 946 77 35000 3 70 129 57 207 301 3 14 427 43 558 851 993 36052 73 244 86 466 77 509 684 37097 180 350 637 836 920 43

38093 103 216 97 305 767 872 70 72 39183 455 511 58 685 706 08

40025 131 67 215 25 27 647 57 761 876 81 901 51 41041 53 156 213 89 576 772 913 20 75 42089 142 246 80 311 60 97 99 400 50 637 798 828 43 88 431 34 257 63 387 90 521 28 93 630 813 91 902 29 44141 330 44 671 91 45144 55 342 720 940 41 46064 176 236 83 354 444 64 78 821 945 47093 176 97 475 657 752 948 48021 43 218 29 52 68 372 99 416 47 62 543 45 657 79 723 819 49008 132 204 630 725 836 79

50079 130 89 220 61 94 343 409 15 66 522 85 618 797 931 34 51042 232 39 83 466 543 77 52291 430 601 39 207 21 26 818 28 62 988 53239 90 355 944 89 54025 53 295 339 412 600 949 55267 315 742 75 56188 249 326 31 64 475 95 601 29 39 68 759 57 187 887 58254 80 328 506 10 86 623 723 84 59039 78 120 388 517 36 70 601 714 26 56 810 73

60076 132 44 214 43 481 505 646 61051 292 461 654 68 69 740 884 62368 556 676 856 920 63239 78 451 576 729 57 3 93 64057 388 649 787 836 41 65111 203 69 425 75 90 503 618 743 996 66177 281 341 44 748 941 67016 69 113 66 242 88 695 778 797 827 60 912 68043 73 87 126 88 256 442 668 860 69096 232 467 72 511 786 927 44

70097 142 214 360 435 540 63 96 667 715 909 71026 225 301 47 433 94 500 661 745 83 91 860 934 76 72089 228 323 46 73083 216 678 777 876 74141 225 93 400 520 47 55 626 773 76 75208 18 51 94 743

76070 149 207 306 410 505 50 682 863 911 20 77141 78 287 433 45 502 32 78015 47 330 403 737 824 51 981 79253 65 405 510 659 748

80017 137 75 453 508 33 626 786 865 960 81228 83 319 454 64 572 623 72 947 82047 158 202 543 605 52 65 821 58 98 83134 68 275 385 442 78 602 741 896 958 98 8400 96 107 338 402 569 980 85040 42 475 712 54 59 79 868 86172 241 413 549 51 766 878 957 87021 149 496 66 830 47 948 72 88095 121 38 42 254 371 595 655 701 89048 443 596 641 60 806 13 976

90029 84 103 6 93 609 70 736 91215 447 576 612 844 66 995 92104 77 370 82 595 795 895 949 93000 57 223 29 93 405 15 94 546 53 617 727 812 904 59 63 75 94156 958 95058 62 63 117 36 605 76 731 34 882 936 96070 216 23 655 866 97018 305 68 550 671 72 98112 32 327 28 79 467 93 522 791 812 17 66 973 99091 287 95 324 27 471 514 637 722 44 64 826

100073 74 81 325 52 539 101038 104 304 383 438 95 573 95 96 665 826 960 102125 34 237 50 97 325 500 712 51 82 919 103139 78 264 85 324 90 517 45 78 622 780 104054 102 89 239 461 612 774 105029 46 105 243 366 403 58 93 746 827 958 59 106002 275 450 56 616 723 65 68 915 107021 102 65 78 347 468 534 769 809 34 68 108076 87 132 200 405 86 90 505 73 945 109136 230 358 676 81 893 952

110351 423 49 73 531 683 883 87 111037 144 80 265 322 612 37 85 738 832 98 964 79 112009 19 109 35 387 417 33 81 556 60 691 705 836 43 113072 167 303 40 481 559 76 893

114057 78 91 27 5512 695 831 115053 259 422 77 546 621 716 71 931 116044 48 169 216 304 407 57 518 664 768 822 117033 156 58 93 368 87 408 73 876 900 13 118145 210 469 95 537 94 659 374 961 119147 239 517 39 724 871 971 95

120035 102 316 625 52 812 982 121119 350 52 436 505 645 51 81 742 815 17 39 56 905 94 122104 228 429 72 566 797 816 48 82 926 123010 217 51 316 529 681 771 77 935 55 124069 76 114 214 29 41 80 352 91 406 89 598 601 43 96 735 967 125185 92 290 610 48 833 60 126049 70 150 89 291 340 506 99 681 997 98 127022 77 128 695 794 128015 258 649 922 31 129076 225 27 35 39 395 469 517 631 748 878

130111 34 239 561 623 714 19 59 813 90 131134 219 22 26 343 461 621 739 45 847 64 132027 74 82 116 361 423 614 864 133033 86 88 265 400 93 680 829 53 57 904 134079 496 516 25 76 754 831 56 976 94 135179 279 404 8 73 599 717 878 136005 68 73 82 118 257 547 659 703 56 880 908 137065 191 96 265 85 554 67 725 79 138355 139034 82 139 239 97 538 639

140025 52 169 210 509 18 684 747 72 823 52 65 995 141048 167 93 217 20 64 313 465 517 786 814 977 142038 78 130 221 392 402 77 503 636 91 956 143085 187 291 314 17 453 570 80 789 873 943 50 86 144033 79 171 83 316 21 99 406 20 40 61 528 674 816 58 145074 107 55 244 411 568 703 50 830 86 978 146132 45 50 343 54 549 72 84 690 801 147326 67 75 502 51 635 705 148145 204 46 360 72 505 15 69 694 722 27 42 809 149070 325 612 35 82 707 880

150018 259 330 563 604 24 58 151070 202 35 311 39 402 10 553 613 739 63 93 973

152142 71 298 324 94 595 781 946 153038 74 86 232 79 402 523 67 732 57 910 54 75 93 154012 112 36 297 302 86 405 84 585 610 78 755 990 155155 64 352 74 415 17 24 537 87 728 75 824 55 979 156058 70 186 207 312 404 41 514 698 749 84 808 10 91 905 157133 45 59 245 300 545 83 705 158015 118 237 503 63 857 159375 448 536 645 64 830 93 935

160102 35 247 97 390 661 931 161001 18 20 123 69 474 563 624 61 78 752 901 51 162143 294 410 26 38 89 90 523 38 79 700 18 802 906 46 163078 117 97 213 613 869 905 92 164011 91 320 67 645 46 793 801 28 64 920 31 165012 319 477 88 564 73 633 75 718 53 88 96 847 166013 57 173 224 335 430 30 514 49 801 72 909 48 167251 359 490 572 82 607 52 77 97 734 90 939 77 83 168000 23 115 614 777 800 4 82 904 96 169105 42 301 715 18 36

170055 216 42 63 94 303 400 14 74 563 91 600 48 68 90 92 837 171078 110 372 92 503 23 662 89 900 8 172147 65 273 315 79 484 97 516 642 79 80 717 943 88 173031 49 75 172 207 9 425 71 580 655 788 823 909 174093 148 66 377 520 77 722 75 851 57 95 175054 123 37 70 253 95 367 87 401 599 649 727 97 176083 324 543 774 825 177017 64 483 537 707 11 73 822 37 76 995 178018 37 69 76 87 139 40 226 45 325 31 511 12 72 75 670 703 52 802 94 913 179033 230 419 85 511 86 711 78 829

180029 197 299 469 81 548 63 795 954 99 181053 98 155 216 77 323 43 62 426 551 65 661 709 63 876 917 182024 135 506 62 609 14 74 726 964 183187 206 395 541 657 834 184060 562 768 896 994 185148 321 33 468 88 648 825 57 946 92 186438 44 616 74 729 838 187391 560 96 643 784 189010 52 136 275 302 6 443 700 70 889 916 36 92 189406 57 572 646 704 920 82

190200 405 604 19 91 772 869 77 949 191090 95 107 14 87 565 96 652 192126 56 86 215 57 88 358 805 87 434 193178 92 373 618 27 362 78 929 194122 315 568 722 888 924

III ciągnienie

306 514 621 836 1120 432 684 2019 851 918 3105 90 4258 88 315 459 747 51 5221 596 786 6826 7571 93 682 739 848 99 8024 48 73 847 9058 273 499 506 640 43.

10063 84 162 348 67 672 754 921 11029 153 369 534 755 826 49 904 12120 30 509 67 91 621 871 13087 151 314 418 552 629 802 954 14095 212 404 602 840 40 54 97 15155 685 949 16106 391 882 98 987 17101 576 609 890 18044 404 52 87 606 23 28 740 64 997 19091 551 980.

20367 463 91 645 850 21573 964 22244 984 23066 531 67 770 24000 585 783 979 25048 185 346 88 532 821 956 26130 624 935 27057 62 103 7 236 82 445 513 28058 379 84 670 96 914 29016 69 362 685 920

30016 320 413 742 834 59 915 72 31013 269 537 722 75 946 32153 87 33073 97 132 99 246 49 391 93 34023 114 281 467 514 940 84 87 35027 306 36071 88 104 796 37115 220 857 38014 182 229 393 653 65 39232 389 498 931.

40683 41076 187 407 44 61 713 940 42177 392 595 838 973 43200 74 462 550 899 44259 554 946 45532 792 969 46015 28 178 257 76 437 655 709 25 47091 109 211 16 623 76 710 870 78 48166 238 685 722 829 49003 198 233 400 610 76 892.

50021 374 491 768 80 89 908 51319 52229 733 44 844 946 53058 141 422 96 655 755 976 541656 69 853 963 55001 832 943 78 97 56018 97 656 57263 715 91 812 75 58142 59 525 655 914 59169 513 48 605 738 826 30 84.

60152 60 299 379 595 61394 730 57 924 64295 742 848 65079 190 202 72 66258 415 673 979 67875 976 68016 176 279 749 62309 722 34 96 876 63097 632 740 73 978 69333 93 544 820.

70071 110 216 371 402 91 526 904 71188 330 422 519 71 623 26 54 838 72538 658 942 73056 504 20 56 74023 578 809 75288 388 458 501.

76047 150 234 576 720 802 17 77077 89 185 439 551 698 880 78433 502 12 617 96 870 79007 333 98 417 669.

80081 133 53 246 82 459 560 81116 557 621 897 914 82452 630 73 823 83003 112 99 435 43 766 803 968 84015 41 629 713 85291 580 85 750 81 86561 687 87094 288 383 88391 522 9035 372 427 637 723 05 32 54

90348 564 99 716 92 831 988 99 91395 413 43 502 913 92131 642 93099 329 50 704 8 803 901 54 94142 301 30 557 62 612 843 991 95037 205 19 765 96306 623 772 97385 747 53 98064 248 95 305 86 775 931 99222 38 789.

100013 624 101460 562 92 614 749 894 102645 924 103092 431 518 822 990 105023 147 924 42 106050 78 305 496 548 864 956 85 107195 425 609 108001 311 943 109505 41 61 643 735.

110146 47 410 544 111105 345 718 44 901 93 112210 403 586 634 961 113008 258 374 458 891 902 114025 58 217 543 115246 402 969 116143 200 509 767 117046 77 705 923 118195 710 974 119083 401 91 564 662 69 844 80.

120518 716 927 121074 150 238 412 935 122057 293 621 46 123128 233 377 511 608 972 124005 323 125252 451 530 37 126032 335 453 511 86 672 987 127181 475 608 875 128098 554 806 129116 359 503 743 893.

130104 84 328 54 699 993 131884 938 132311 405 538 686 133513 796 979 134087 250 96 406 625 85 785 135414 21 780 917 136189 348 418 624 56 986 137075 174 581 614 63 825 97 900 41 138600 139149 436 711 816 27 99.

140456 594 683 141393 705 142167 546 64 635 143018 106 35 234 547 628 86 905 144013 166 282 462 621 72 145758 845 146206 47 417 583 97 636 724 69 969 94 147187 231 67 71 723 46 87 853 148001 226 507 875 906 149046 222 412 604 20 967 83.

150128 281 474 526 665 898 151119

152033 616 20 52 96 983 153084 120 70 531 628 763 82 841 154022 127 75 246 434 956 80 155012 54 135 74 272 494 667 156313 44 447 640 766 920 91 99 157422 50 796 158153 291 587 159347

160343 45 51 161004 181 290 96 427 162082 88 165 557 652 57 66 80 91 747 163037 135 257 531 52 608 32 164138 55 293 904 27 165183 404 99 636 706 55 831 61 166086 433 43 542 167644 727 73 867 75 97 168137 222 33 97 319 406 559 785 811 70 169026 252 334

170320 521 34 822 171051 231 65 912 172055 169 534 691 856 950 173092 100 253 566 668 731 174018 116 60 303 579 743 979 175125 75 456 846 176226 339 576 177548 782 821 25 178049 57 221 36 610 720 921 32 36 68 19301 799

180107 66 226 350 763 181219 53 601 757 182213 25 342 512 658 746 933 46 183138 435 572 76 636 720 184344 98 415 185707 186139 331 439 666 701 948 50 56 187063 349 893 188534 66 635 51 779 80 189 499 565 624

190106 232 89 617 878 191025 227 426 192088 206 429 80 716 193167 285 891 194385 517 73 657 711 39 880

IV ciągnienie

Stałe dzienne wygrane:

Zł 30.000 nr. 157998

10.000 zł. nr. 21524 144997

5.000 zł. nr. 41877 87760 89284 125001 142493 142560 170313 185065

2.000 zł. nr. 22344 22681 34148 65649 66906 67685 75335 78210 89145 94486 98909 103862 108603 165034 174254 176877 177808 181151

1.000 zł. na nr. 2192 5729 25084 34550 35597 36986 43585 55580 74257 121272 124494 132022 140364 142631 147284 155793 162183 164117 170462 170634 172658 173118 194409 194627

Wygrane po 200 zł.

396 966 1042 197 480 98 624 844 2115 35 287 395 413 32 635 61 772 854 912 82 3542 664 788 4227 429 697 716 830 995 5189 300 846 980 6074 249 374 530 755 7132 73 202 14 70 399 472 93 615 804 73 948 8016 488 92 522 891 9044 292 442 820 36 52

10194 377 478 500 81 679 741 96 11290 303 74 881 12 389 488 513 20 33 39 603 837 93 13034 436 648 14476 539 15061 146 54 589 664 804 16224 376 628 99 816 69 90 17598 628 81 18589 600 25 703 5 19337 446

20148 229 349 643 62 73 83 880 21201 471 505 22066 172 284 627 33 854 23062 95 135 73 251 686 24034 59 328 620 721 825 25074 117 207 439 76 26052 162 218 635 816 953 27033 59 179 506 612 28178 200 734 906 29341

30037 186 296 468 526 983 31207 394 848 32141 73 97 220 588 835 67 92 33018 214 23 515 713 882 34190 337 682 92 963 35722 36209 483 522 935 37071 77 301 882 38079 140 94 286 675 99 910 39221 548 611 753

40241 310 600 89 911 49 41351 508 700 893 95 42045 123 69 43179 308 556 44198 484 503 774 45141 693 877 934 46497 685 801 992 47178 481 99 48228 575 650 752 925 94 98 49147 223 301 7 579 774 880 924

50006 205 45 482 721 825 91 914 51178 351 506 755 52004 525 618 771 53160 259 476 574 77 54240 716 861 93 55050 240 46 366 445 642 707 992 56167 311 12 92 613 894 57469 58197 418 691 777 803 965 59187 797 882

60090 180 410 945 61078 398 488 575 600 62234 552 609 946 63210 70 531 64260 68 656 65892 959 66646 779 877 67084 462 575 95 699 971 96 68050 180 397 614 69044 137 79 486 620 832

70057 82 265 569 79 81 835 71107 13 267 447 944 72106 98 440 856 933 77 73371 488 970 74127 905 75059 159 230 98 360 84 723 832 950

76698 823 32 992 77008 436 914 78188 326 624 760 79512 768 905 16

80131 88 505 669 709 23 69 73 95 81002 215 541 646 720 866 92 82522 610 745 67 83325 518 839 84099 407 33 535 74 85495 520 670 959 86063 219 541 89 649 66 743 860 87746 937 88008 251 89067 198 258 414 729 906 16

90065 620 753 67 871 91323 529 639 891 947 92116 229 477 561 640 747 93053 225 472 625 41 78 788 964 94003 513 75 849 95043 89 93 300 36 62 992 96026 250 664 98516 608 9 73 785 361 99113 473 533 605 815 903 82

100218 60 63 377 432 80 728 63 821 913 101031 151 359 401 52 102160 640 103006 146 281 326 501 971 104191 242 383 897 105025 78 117 392 434 644 752 891 106068 108317 457 646 66 109135 201 382

110195 484 624 36 93 805 16 81 111307 75 461 504 97 806 112037 714 42 807 113125 245 46 363 462 734 829 43 114199 239 479 526 115083 249 360 823 116102 87 246 314 53 56 779 932 62 117065 176 786 908 118142 276 828 79 119107 276 381 739

120043 525 869 121145 428 662 789 122125 95 489 531 610 123038 221 500 603 880 124000 68 190 402 602 73 46 745 957 125211 587 653 57 824 28 44 988 126373 411 547 51 127117 128179 622 74 964 129026 269 92 488 821

130208 484 710 985 131157 203 49 63 324 31 48 487 501 654 781 132522 93 652 74 769 133337 636 39 893 945 134046 47 218 52 661 80 839 974 135027 32 230 52 62 383 540 78 935 57 136152 215 90 578 733 67 69 919 89 98 138025 139875 975

140303 583 628 999 141375 414 575 612 715 142037 166 362 66 488 505 50 14304 186 583 917 21 144136 50 95 320 518 50 921 70 145332 38 58 447 592 901 36 47 146274 634 86 749 968 147206 614 937 148107 11 267 481 718 927 58 149249 322 585

10077 129 425 756 151437 556 684

Po zł 200 nr. 152226 634 153017 054 123 324 374 477 592 700 18 885 154090 647 912 155241 591 632 156000 039 263 465 542 716 24 157006 199 287 590 621 736 850 158097 285 435 91 528 663 92

160258 464 608 161512 18 803 971 162016 274 461 716 64 163272 347 657 800 980 164169 506 37 898 165228 500 45 841 937 166673 954 167009 012 325 460 566 951 168263 437 94 716 169038 108 67 225 323 29 75 852

170047 855 77 171778 172074 176 90 592 799 827 0 173488 726 800 999 174140 69 442 516 175021 94 105 258 544 768 910 60 69 176379 759 65 177025 190 236 37 410 764 76 178 047 196 582 179170 306 82 740 52

180021 28 62 353 637 752 181 199 241 479 606 908 182 354 447 543 82 664 183173 547 627 42 50 59 845 184185 523 28 654 86 936 195227 427 58 515 604 69 809 186284 307 728 821 984 187004 132 286 620 188382 431 76 952 189668 752

190393 441 72 568 696 942 191053 308 531 648 54 192019 171230 428 75 514 903 30 193350 492 945 94 194183 379 414 554 799 823

WŚRÓD PISM

— Ukazał się tegoroczny numer miesięcznika „Droga".

Otwiera numer artykuł Gustawa Simona p. t. „Polityka społeczna państwa polskiego 1918—1935", będący zasadniczą wypowiedzią na temat idej, kierunków i zdobyczy polskiej polityki społecznej, napisaną na marginesie wielkiej publikacji Ministerstwa Opieki Społecznej. Dalszy ciąg artykułu Florjana Znanieckiego „Uczeni polscy a życie polskie" zajmuje się problemem regulowania ewolucji życia przez uczonych-erudytów i sprawą roli uczonych-twórców w rzeczywistości polskiej. Szkic Jana Zbindena „Uduchowienie techniki" traktuje o szlachetności narzędzia, o wychowaniu i moralnych podstawach pracy wynalazczej, oraz o micie technicznym. Władysław Maliniak drukuje dokończenie swej wyczerpującej i popartej doskonałemi materjałami pracy „Żywotność i aktualność romantyzmu politycznego", analizując politykę romantyczną Marszałka Piłsudskiego.

Część literacka zawiera pierwszą część niezmiernie ciekawej z punktu widzenia państwowego i ideologicznego sztuki Henryka Kleista „Książę Hamburgu" (w przekładzie Jana Sztaudyngera), nowelę Jerzego Andrzejewskiego „Kłamstwa", Pawła Claudela „Balladę" (w przekładzie Romana Kołonieckiego), oraz wiersze Kazimierza Sowińskiego.

Zamykają numer rubryki stałe oraz omówienia książek.

Naród i Państwo poświęca Nr. 14 pierwszej żałobnej rocznicy śmierci Wielkiego Marszałka. Rozpoczynają numer głębokie słowa Marszałka „O prawdzie życia i prawdzie śmierci". W szeregu artykułów: „O utrwalenie dziejowej spuścizny", „Józef Piłsudski a rzeczywistość polska", „Dyktatury europejskie a wodzostwo J. Piłsudskiego" i wspomnień: „Przed laty piętnastu" wyłaniamy została postać Komendanta. Inż. Fr. Sarnek sięga do podstawy gospodarczej rzeczywistości naszej w artykule: „Batalja gospodarcza". Bogate zwykle stałe rubryki: „Drogi i bezdroża", „Notatnik zagraniczny", „Z tygodnia", „Sprawy gospodarcze" i t. p. są i dziś pełne wyrazu i treści. Cena numeru wynosi 30 groszy. (Redakcja i Administracja: Warszawa, Widok 3).



KRONIKA

Sobota 9 Maj

Dziś: Grzegorza B. Nazjanz.
Jutro: Antonina B.

Wschód słońca — godz. 3 m. 27
Zachód słońca — godz. 7 m. 03

Przepowiednia pogody w g PIM'a do wieczora dnia 9 b. m.:

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem.

Słabnące wiatry południowo-wschodnie.

Ciepło.

Zmarł dr. Olsejko

Dziś o godz. 0.30 w klinice litewskiej zmarł dr. Olsejko, b. prezes Litewskiego Komitetu narodowego, znany działacz litewski na gruncie miejscowym.

Radny Kownacki utracił mandat

Radny endecki red. Piotr Kownacki skreślony został z listy radnych m. Wilna. Powodem utraty mandatu było systematyczne opuszczanie posiedzeń Rady.

Na miejsce p. Kownackiego do Rady Miejskiej wejdzie następny kolejny kandydat z listy narodowej.

Nowy radny

Wobec wyboru radnego z Bloku Gospod. p. Edmunda Kowalskiego na ławnika do Rady Miejskiej na jego miejsce wszedł prezes Izby Rzemieślniczej p. Szumański.

51 pociągów turystycznych do Wilna w ciągu lata

Dla umożliwienia złożenia hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego i odwiedzenia miłego jego Sercu miasta Wilna ministerjum komunikacji w porozumieniu z Ligą Popierania Turystyki postanowiło uruchomić w ciągu sezonu letniego r. b. 51 pociągów turystycznych, dając przez to możność pobytu wycieczkowiczom na dłuższy lub krótszy okres czasu na terenie Wilna i Wileńszczyzny.

Wilno będzie miało plac Łukiski

W związku z naszym artykułem p. t. „Czy zmiana nazwy placu Łukiskiego“? występującym przeciwko przemianowaniu tego placu dowiadujemy się, że magistrat wileński zamierza utrzymać nazwę „plac Łukiski“ przy placu, na który w najbliższej przyszłości będzie przeniesiony rynek łukiski.

Jak wiemy, plac ten znajduje się nad brzegiem Wilji wpobliżu byłego już placu Łukiskiego, przemianowanego onegdaj na posiedzeniu rady miejskiej na plac im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. (w)

Pożar lasu

Wczoraj do Wilna nadeszła wiadomość o większym pożarze lasu w pobliskim zaścianku Zarzecze. Spaliło się 30 hektarów młodniaka, stanowiących własność mieszkańca Wilna Jana Janczałka.

Ustalono, że pożar powstał spowodu nieostrożności pastuchów.

Pożar stłumiono. Zagrażał on poważnie okolicznym lasom. (c)

Skręcone druty sygnałowe

W dniu 6 b. m. zwrotniczy na stacji kolejowej w Postawach stwierdził przed nadejściem pociągu z Wilna, że urządzenie sygnałowe nie funkcjonuje. W odległości 1 km. od stacji w przewodach sygnałowych tkwił kołek, którym skręcone były przewody. Po usunięciu kołka, sygnał dobrze funkcjonował.

Na wileńskim bruku

POWIESIŁ SIĘ NA PARKANIE.

Wczoraj nad ranem mieszkańcy Zabłocia, gminy niemenczyńskiej, przechodząc ulicą Legjonową spostrzegli wiszące na parkanie posesji Nr. 60 wiszące zwłoki mężczyzny.

Okazało się, że były to zwłoki 40-letniego mieszkańca Zabłocia, Jana Wasilewskiego, który na tle nieporozumień rodzinnych pozbawił się życia, powiesiwszy się w nocy. (c)

3-LETNI CHŁOPAK SPADŁ Z BALKONU.

Onegdaj wieczorem spadł z balkonu pierwszego piętra przy ul. Wingry 15, pozostawiony bez dozoru, 3-letni K. Gelfer.

Dziecko doznało poważnych obrażeń. Karetka pogotowia przewiozła je do szpitala Św. Jakóba. (c)

NAPAŚĆ NA UL. KALWARYJSKIEJ.

Wczoraj wieczorem, na ul. Kalwaryjskiej został napadnięty i dotkliwie pobity przez dwóch osobników piekarz Jan Krupownik. Napaści dokonano na tle porachunków osobistych. Rannego opatrzyło pogotowie. (c)

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Oskierka Zygmunt, ziemianin z Budsławia; hr. Plater Zyberk Jan z maj. Horodziec; Kleszyński Zdzisław, red. z Warszawy; hr. Chrapowicki; Szpilfogel Maurycy z Krzyżanowa; Łubieński Aleksander z Warszawy; Zagórowski Wacław, radca z Warszawy; Kieniewicz Hieronim, referendarz z Warszawy; Gurzkowski Jerzy z Baranowicz; Gajl-Kot Marja z Nowogródka; hr. Tyszkiewicz Michał z Ornian; Rekosz Stefan z Suwałk; Chomiński Zygmunt z Warszawy; Woźniakowska Rozalja z Warszawy; hr. Żółtowska Róża z Milanowa.

— **Do hotelu Europejskiego.** Lewin Chaim z Warszawy, Montwiłł Teodor adw. z Belmont, Hess Robert Henryk z Niemiec, Kalman Izrael z Kolna, Snarska Małka z Grodna, hr. Czapski Franciszek z maj. Nowosiołki, pow. oszmiańskiego, Ochryńska Edzia z Białegostoku, Feyerabend Ernest z Niemiec.

MIEJSKA.

— ZATWIERDZENIE NOWYCH ŁAWNIKÓW MIEJSKICH. Władze nadzorcze zatwierdziły dokonany na poprzedniem posiedzeniu Rady Miejskiej wybór dwóch nowych ławników, a mianowicie radnego Kowalskiego i inż. Edwarda Kulesze.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Z AKADEMICKIEGO ODDZ. ZW. STRZELECKIEGO. Zarząd i Komendant Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego powiadamia członków Oddziału, iż w sobotę, dnia 9 maja r. b. o godz. 20 w lokalu Oddziału (ul. Młynowa 2 m. 41) odbędzie się normalne zebranie programowe Oddziału.

Obecność wszystkich członków i kandydatów — obowiązkowa.

Z KOLEI.

— **Dyrektor Kolei Państw.** inż. Kazimierz Falkowski w dniu 8 b. m. powrócił z inspekcyjnej podróży służbowej linij kolejowych okręgu wileńskiego.

HARCERSKA

— **Dnia 3 maja r. b. odbył się w Wilnie zjazd oddziału wileńskiego Zw. Harcerstwa Polskiego.** Po mszy św. złożono hołd sercu Marszałka Piłsudskiego poczem przedefilowały hufce wileńskie.

O godz. 10.30 zebrano się w sali Śniadeckich U. S. B. Przybył kurator Szelągowski przedstawiciele kurji metropolitalnej, władz administracyjnych, wojska, stowarzyszeń młodzieżowych, naczelnika i naczelniczki harcerstwa. Zagaił prezes oddziału wileńskiego ZHP prof. Patkowski. Na przewodniczącego zjazdu powołano kuratora Szelągowskiego, który wygłosił przemówienie na temat roli harcerstwa w wychowaniu młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. Następnie witali zjazd przedstawiciele władz i stowarzyszeń, poczem uchwalono wysłać depesze do P. Prezydenta Rzplitej, generalnego inspektora sił zbrojnych i przewodniczącego ZHP.

W sprawozdaniu prezes Patkowski przedstawił starania zarządu około wykończenia budowy schroniska harcerskiego nad Naroczem, omówił działalność kół przyjaciół harc. i sprawy organizacyjne.

Komendantka dh. M. Steckiewiczówna wskazała na wyraźny rozwój działalności chorągwi harcerek, szczególnie w wydziale zuchowym. Chorągiew liczy 89 drużyn, tworzących 6 hufców. Przybyło 12 drużyn z 798 harcerkami i 45 zuchów. Na rok 1936 obrano hasło „nie ilość, lecz jakość“.

Komendant J. Grzesiak zdał sprawozdanie z prac chorągwi harcerzy. Chorągiew liczy 90 drużyn, zgrupowanych w 14 hufcach. W okresie sprawozdawczym ubyło 14 drużyn z 212 harcerzami, ze względu na niezakwalifikowanie drużyn stojących nie na poziomie. Aby podnieść i zrównać stan drużyn ogłoszono t. zw. turniej drużyn. Na 1936 r. projektuje się dalsze wzmocnienie organizacyjne zwiększenie odpowiedzialności, solidarności i tempa pracy, troska o zwiększenie ekwipunku drużyn i decentralizacja prac komendy chorągwi na rzecz hufców.

Po obradach w sekcjach udzielono absolutorjum zarządowi. Następnie zakomunikowano, że na komendantkę chorągwi wybrano jednogłośnie Marję Steckiewiczównę, na zastępczynię Helenę Pekszynę. W wyborach komendanta chorągwi harcerskiej dh. H. Puciata otrzymał 11 głosów, a dh. J. Grzesiak 7 głosów, wobec czego komendanta wyznaczy naczelnictwo. Oprócz tego dokonano wyborów do zarządu i komisji rewizyjnej.

— **Wyjaśnienie dr. Puciaty.** Otrzymaliśmy następującej treści list:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku ze wzmianką w Nr. 124 „K. W.“ z dnia 6 maja 1936 o rzekomym wyborze moim na K-ta Wil. Chorągwi Harcerzy uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w poczytnem piśmie Panów następującego wyjaśnienia:

1⁰ z Włoch powróciłem już 4.V rano br. t. zn. na 2 dni przed ukazaniem się cytowanej wzmianki.

2⁰ zostałem wybrany przez Grono instruktorskie w dniu 3.V na **jednego z dwóch** kandydatów na komendanta obok harmistrza Grzesiaka Józefa, zasłużonego instruktora i wieloletniego k-ta naszej Chorągwi.

3⁰ wybory grona są tylko opinjodawcze i nie mają znaczenia prawnego, gdyż w/g nowego statutu ZHP Komendanta mianuje Naczelnik Harcerzy na wniosek Zarządu Okręgu.

4⁰ gdyby i zarząd okręgu zamierzał wysunąć moją kandydaturę to zależy to jeszcze od mojej zgody na objęcie Chorągwi, której to zgody dotychczas jeszcze nie wyraziłem.

Proszę Pana Redaktora o przyjęcie wyrazów mego szacunku

Dr. Paweł Mateusz Puciata
harcmistrz.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— **Poświęcenie sztandaru ślusarzy.** W dniu 10 maja odbędzie się uroczystość poświęcenia nowego sztandaru Cechu Ślusarzy w Wilnie w kościele Św. Ducha (po-Dominikańskim) o g. 10 rano.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Posiedzenie Wydziału III T-wa Przyjaciół Nauk** odbędzie się dn. 9 (sobota b. m.) o godz. 19 w lokalu Seminarjum Historycznego U. S. B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt prof. dr. Jana Adamusa p. t. Rozwój poglądów na historję elekcyjności polskiej.

— **Dziś zebranie sekcji uroczystości pogrzebowych.** W dniu 9 maja o godz. 18-ej odbędzie się ogólne zebranie członków sekcji uroczystości pogrzebowych w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Lord Marley gościem wileńskiego „Ortu“.** W drodze powrotnej do Anglji zatrzyma się przejazdem w Wilnie lord Marley z małżonką celem zapoznania się z działalnością miejscowego oddziału Towarzystwa dla rozpowszechnienia pracy zawodowej i rolnej wśród Żydów „Ort“. (m)

RÓŻNE.

— **Podziękowanie.** Pp. dr. Samuelowi Lewande i dr. Oppenheimowi za szczęśliwe dokonanie operacji oraz personelowi oddz. chirurgicznego szpitala Św. Jakóba za troskliwą opiekę składa serdeczne podziękowanie

Henryka Lacknerowa.

KOMUNIKATY.

— **Zarząd Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków Okręgu Wileńskiego** zawiadamia swych członków, że zbiórka w dniu 12 maja wyznaczona jest o godz. 6 rano w lokalu Zw. ul. Orzeszkowej 11 m. 1. Obecność członków umundurowanych obowiązkowa.

Dnia 13-go maja o godz. 9 rano w Kościele Garnizonowym odprawione zostanie nabożeństwo za poległych uczestników walk II Korpusu WP z pod Kaniowa i 4 dyw. strz gen. Żeligowskiego z Kubani i Odesy. W tymże dniu o godz. 16.30 w pierwszym terminie lub o godz. 17-ej w drugim terminie odbędzie się doroczne walne zebranie członków w sali Zw. Oficerów Rezerwy.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w sobotę dnia 9 maja o godz. 8-ej dana będzie na przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance arcydoskonała komedja w 3 aktach (5 obrazach) W. Bus Fekete (przekład Edyty Gałuszkowej) **„Trafika pani generałowej“**. Reżyserja Wł. Czengerego. Dekoracje W. Makojnika. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Przedstawienia propagandowe.** Dziś i jutro odbędą się ostatnie przedstawienia komedji muzycznej „Trafika pani generałowej“ po cenach propagandowych. Zejście „Trafiki“ jest wywołane premjerą op. Lehara „Carewicz“ z udziałem Janiny Kulczyckiej.

„REWJA“, ul. Ostrobramska 5

— Dziś, w sobotę, 9 maja przedostatni dzień programu rewjowego p. t. **„Król się bawi“**.

Początek przedstawień o godz. 6.45 i 9.15.

Niezwykle ciekawy zabytek kartuski



W stolicy „Szwajcarji Kaszubskiej“ w Kartuzach niezwykle ciekawym jest zabytek w postaci kościoła pokartuskiego oraz dawnych zabudowań klasztoru. Klasztor powstał na przesmyku 2 jezior. Grzybna Wielkiego (dziś Klasztornego) i Grzybna Małego, pod nazwą Raj Marji. Fundatorem klasztoru był Jan z Ruszczyna pod Gdańskiem, właściciel ongiś wioski Gdyni. On to w r. 1381 ofiarował klasztorowi Gdynię na własność. Osobliwością klasztoru, a raczej obecnego kościoła parafjalnego, jest dach o kształcie pokrywy trumny. Z zabytków — ornat z XV-go stulecia, ołtarz ze stiuku z XVIII-go wieku, oraz kurdybany skórzane w głównym ołtarzu z XVI-go wieku. Największą ozdobą świątyni są stalle, piękne rzeźbione i inkrustowane. Rzeźby są utrzymane w stylu barokowym. Pozatem olbrzymią wartość przedstawia marmurowy ołtarz z 1680 r. W ogrodzie klasztornym zachowała się tylko jedna cela.

Na zdjęciu — zabytkowy kościół — klasztor w Kartuzach.

RADJO

SOBOTA dnia 9 maja 1936 r.

6.30: Pieśń: 6.33: Pobudka; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka z płyt: 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dzien., 7.35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla pobor.; 8.30: Przerwa: 11.57: Czas: 12.00: Hejnał; Dziennik południ.; 12.15: Wiosenna pogaduszka wygł. Leon Wojciejko; 12,52: Kiedy kwitną fijołki; 13.10: Chwilka gospod.; 13.15: Godzina życzeń; 14.15: Przerwa; 14.30: Tańce symfoniczne; 15.00: Matki Chinki obrazek obyczajowy; 15.15: Listy dzieci; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Koncert. 16.00: Lekcja jęz. franc.; 16.15: Audycja dla dzieci Trzy małe świnki“; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Transm. Naboż. Majowego; 17.50: Mówimy o prowincji; 18.00: Kon 19.45: Pogad. aktualna; 19.55: Przerwa; 20.00: Koncert kameralny; 19.10: W świetle rampy; 19.25: Koncert reklamy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Zagadka aktualna; 19.55: Przerwa: 20.00: Mozaika muzyczna; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Obrazki z Polski; 21.00: Audycja dla Polaków zagranicą; „Wilno — miłe miasto“ w oprac. Tadeusza Łopalewskiego; 21.30: Wesoła Syrena; 22.00: Koncert symfoniczny; 23.00: Wiadomości met.; 23.05: Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

NIEDZIELA, dnia 10 maja 1936 roku.

9.00: Czas; 9.03: Gazetka roln. 9.15: 1000 taktów muzyki; 9.40: Dziennik por. 9.50: Program dz. 9.55: Komunikat podatkowy dla rolników; 10.00: Transm. naboż. z okazji 18-ej rocznicy bitwy pod Kaniowem; Po naboż. utwory Haendla; 11.35: Pod banderą statku „Batory“ — aud. muz. 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Życie kulturalne: 12.15: Poranek muzyczny z Krakowa; W przerwie „Żaneta“ fragm. z pow. Naglerowej; 14.00: Koncert życzeń; 14.30: „Święto motocyklistów Zagłębia Śląska Dąbrowskiego; 15.00: „Narodziny dziennika“ w oprac. T. S. Chrzanowskiego; 15.30: Z różnych stron; 15.45: Letnie żywienie inwentarza; 16.00: Hejże do mazura; 16.15: Melodje z operetek i filmów; 16.45: Program na poniedz. 16.50: Wiadomości sport. 16.55: Słuchowisko „Irydjon“ Krasińskiego; 17.45: Co czytać; 18.00: Podwieczorek przy mikrofonie; w przerwie: Pogadanka aktualna; 20.00: Fragm. koncertu z teatru w Cieszynie: 20.45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50: Dziennik wiecz. 21.00: Na wesołej lwowskiej fali: 21.30: Podróżujmy; 21.45: Wiadomości sportowe; 22.00: Transm. z międzynarodowego meczu ciężko-atletycznego Warszawa—Królewiec; 22.15: Koncert; 23.00: Wiad. met. 23.05: Nowości taneczne i salonowe.

Komunikat Ubezpieczalni Społ.

W związku ze zwolnieniem z pracy z dniem 24.IV 1936 r. Marjana Siwickiego b. kontrolera—inkasenta w Duniłowiczach i odebrania mu prawa inkasowania składek ubezpieczeniowych od pracowników, Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie unieważnia niezwrócony kwitarjusz Nr. 64, zawierający kwity przychodowe Nr. Nr. 6301—6400, wydany wyżej wymienionemu Siwickiemu Marjanowi w dniu 2 marca r. b.

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie.

Głową syna o ścianę...

W Nowej Wilejce zanotowano następujący wypadek, budzący uczucie głębokiej odrazy i oburzenia.

Stały mieszkaniec Nowej Wilejki, Władysław Piegulanis, krawiec, nie żył w zgodzie z żoną. W wyniku ustawicznych kłótni żona odeszła wreszcie od niego i zamieszkała w Wilnie. Pod opieką ojca pozostał 12-letni synek Czesław. Sąsiedzi oddawna wiedzieli, że Piegulanis maltretuje swego synka i znęca się nad nim. Wiedzieli i milczeli, lecz onegdaj miara ich cierpliwości przebrała się.

Piegulanis wrócił pijany do domu i zaczął znęcać się nad chłopcem w nieludzki sposób. Bił jego głową o ścianę, a następnie niemiłosiernie katował pasem.

Sąsiedzi słysząc krzyki maltretowanego chłopca zajrzeli przez okno i zobaczyli okropną scenę znęcania się draba nad bezbronnem dzieckiem.

Pobiegli do komisarjatu. Kres okropności położyła policja, która zatrzymała Władysława Piegulanisa. Chłopiec wyglądał strasznie. Miał w kilku miejscach potłuczoną głowę oraz całe ciało posiniaczone.

Lekarz opatrzył nieszczęśliwe dziecko, poczem policja odstawiła je do Wilna, powierzając opiece matki.

Piegulanisa, po spisaniu protokółu, zwolniono. (c)

Makabryczne odkrycie w pobliżu portu rzecznego

Onegdaj w godzinach wieczornych dzielnice Łosiówka obiegła frapująca wiadomość, iż na brzegu Wilji wpobliżu portu rzecznego w niedalekiej odległości od koszar wykopano z ziemi odciętą po udo nogę ludzką, owiniętą w szmaty.

Wiadomość ta okazała się prawdziwa. Wkrótce wpobliżu miejsca makabrycznego znaleziska zgromadziło się wiele ciekawych. Od okolicznych mieszkańców można się było dowiedzieć następujących szczegółów:

Podczas kopania ziemi jeden z robotników natrafił na przeszkodę. Wkrótce spod piasku wyłonił się jakiś przedmiot owinięty w worek. Gdy wydobyto zawiniątko z jamy i zdjęto worek, oczom obecnych przedstawił się przejmujący grozą widok: w zawiniątku znajdowała się noga ludzka. Stan nogi pozwalał na wysnucie przypuszczenia, że została ona oddzielona od tułowia niedawno.

O niezwykłem odkryciu powiadomiono policję i władze sądowo-śledcze. Wykopalisko niezwłocznie przesłano do Instytutu Medycyny Sądowej celem zbadania, lecz obecny przygodnie na miejscu wypadku lekarz odrazu ustalił, że była to noga kobieca, przyczem noga ta, zdaniem jego, nie została oddzielona od ciała przez chirurga drogą operacji i przy pomocy instrumentu chirurgicznego, lecz oddzielono ją najprawdopodobniej zwykłym nożem.

Badanie w Instytucie Medycyny Sądowej potwierdziło, jak się dowiadujemy, opinję lekarza.

W związku z tem powstaje uzasadnione przypuszczenie, że natrafiono w tym wypadku na ślad jakiejś zbrodni. Policja stanęła przed nową upiorną zagadką. Czyją jest noga? Kto jest sprawcą zbrodni? Przez kogo i kiedy noga ta została pochowana?

Wśród okolicznych mieszkańców kursuje uporczywa pogłoska, że odkopanie nogi wpobliżu portu rzecznego znajduje się w ścisłym związku z ponurą zbrodnią zamordowania Anny Dymitrowiczowej, o czem donieśliśmy już.

Niewątpliwie, śledztwo przyniesie w tej sprawie odpowiedź wyraźną i stanowczą. (c)

KINA I FILMY

„KOCHAM WSZYSTKIE KOBIETY“.

(Kino Pan)

W Wilnie obecnie wyświetlane są aż dwa filmy z udziałem Jana Kiepury. „Pieśń“, obraz noszący wyraźne cechy roboty tandetnej, zrobionej pośpiesznie; w kinie zaś Pan — ostatni obraz Kiepury, nagrany w Niemczech, przed jego wyjazdem do Hollywood.

Należy stwierdzić, że tym razem Kiepura został całkowicie wykorzystany i występuje w obrazie zrobionym dobrze pod każdym względem, zaczynając od bardzo pomysłowego i oryginalnego scenarjusza, dostarczającego wiele scen ciekawych i najzabawniejszych sytuacyj, kończąc na doskonałej reżyserji i melodyjnych piosenkach słynnego kompozytora — Roberta Stolca. Pomysł ukazania Kiepury w podwójnej roli —słynnego śpiewaka i ekspedjenta ze sklepu kolonjalnego — jest bardzo szczęśliwy. Również ciekawa jest scenia końcowa filmu, w której Kiepura śpiewa duet z sobą samym. Technicznie jest to wszystko wykonane bez zarzutu

Karol Lamacz jest niewątpliwie jednym z najlepszych specjalistów europejskich od komedyj filmowych. Nawet dłuższe sceny śpiewane umiał pokazać reżyser w ten sposób, że nie nużą widza. (naprz. śpiew w Zoo, urozmaicony doskonałemi, wielce dowcipnemi fotografjami zwierząt).

W podwójnej roli śpiewaka i ekspedjenta pokazał Kiepura, że potrafi nietylko pięknie śpiewać, ale i zagrać z wyjątkową swobodą i rutyną. Zręcznie, w gestach i sposobie mowienia podkreślił różnicę tych dwóch odrębnych postaci. Odśpiewał również parę wdzięcznych piosenek, jedną po polsku. (Blondynki — brunetki). Piękna arja z opery Flotowa „Marta“ zakończyła ten miły film.

Wyjątkowo dobrze spisała się reszta obsady, z przezabawną Adelą Sandrox i miłą Lien Deyers. Wdzięczne dekoracje, doskonałe zdjęcia z berlińskiego Luna Parku i Zoo, dobra fotografja i żywa akcja filmu —czynią z obrazu „Kocham wszystkie kobiety“ — doskonałą parogodzinną rozrywkę.

Nad program PAT, oraz krótkometrażówka produkcji polskiej, informująca wielbicieli boksu, w jaki sposób zaprawia się przyszłe gwiazdy bokserskie. **A. Sid.**

Zwalczaj radjopajęczarstwo

BANK Gosp. Krajowego

zawiadamia, że w myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 1 maja 1936 roku

LOSOWANIE

8%-WYCH LISTÓW ZASTAWNYCH
7%-WYCH LISTÓW ZASTAWNYCH EMISJI II—VII i II P. Z./L.,
8%-WYCH OBLIGACYJ BUDOWLANYCH EMISJI I—III

wraz ze skonwertowanemi na 5½% na zasadzie ustawy z dnia 20 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 115 poz. 950) ODCINKAMI POWYŻSZYCH EMISYJ (z wyjątkiem Emisji II P. Z./L).

i

skonwertowanych na 4½% na zasadzie tej ustawy 8% i 7% LISTÓW ZASTAWNYCH WYMIENIONYCH EMISYJ, zabezpieczonych pożyczkami ziemskiemi oraz

4½% i 4% LISTÓW ZASTAWNYCH

b. Banku Krajowego, przyjętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski“ Nr. 108 z dnia 8 maja 1936 r. Tabele losowań mogą zainteresowani przejrzeć względnie podjąć w Centrali lub Oddziałach Banku.

Wypłata należności za wylosowane odcinki odbywać się będzie, począwszy od dnia 30-go czerwca 1936 r. (odnośnie Emisji II P. Z./L od dnia 1 lipca 1936 r.): w Centrali Banku w Warszawie i Oddziałach prowincjonalnych, względnie, według brzmienia tekstu odnośnych listów zastawnych, u korespondentów zagranicznych Banku.

Oprocentowanie wylosowanych odcinków ustaje z dniem 30 czerwca 1936 r.

Emisjami b. Banku Krajowego administruje Oddział Banku we Lwowie, dokąd należy się zwracać bezpośrednio w sprawach dotyczących listów zastawnych tych emisyj.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.